KURIER WILEŃSKI

SOBOTA – PONIEDZIAŁEK 20 – 22 KWIETNIA 2002 r.

WYDANIE MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE | Nr 76 (14374) | Cena 1,50 Lt

II międzynarodowa konferencja pedagogiczna w Wilnie

„Szkoła równych szans"

„Ci, którzy cieszą się urokami dzieciństwa, siłą wieku młodzieńczego, sprawnością wieku dojrzałego, powołani są do tego, by z szacunkiem, wdzięcznością i miłością odnosić się do ludzi słabych, niepełnosprawnych i chorych"... Nawiązując do tych słów, które wypowiedział Jan Paweł II, już po raz drugi w Wilnie spotykają się pedagodzy Polski i Litwy, aby wymienić doświadczenia w pracy z dziećmi, wymagającymi specjalnej troski edukacyjnej.

W tym roku konferencja pt. „Szkoła równych szans" odbywa się pod patronatem Jolanty Danielak, wicemarszałka Senatu RP, Algirdasa Monkevičiusa, ministra oświaty i nauki Litwy oraz Leokadii Janušauskienė, mera rejonu wileńskiego. Do Wilna przybyła ponad 100-osobowa delegacja pedagogów niemal ze wszystkich miast Polski, którzy mają doświadczenie w integrowaniu dzieci niepełnosprawnych ze środowiskiem dzieci nie potrzebujących specjalnej opieki edukacyjnej.

Pomysłodawcą i organizatorem pierwszej konferencji, zwołanej przed rokiem, byli senator św. p. Jan Stypuła oraz Łomżyński Oddział „Wspólnota Polska", którego ten wielki przyjaciel Wilna i Wileńszczyzny był ostatnio prezesem. Kontynuatorem sprawy, jaką zapoczątkował Jan Stypuła, jest obecna prezes Łomżyńskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej" Hanka Gałązka. Owocem ubiegłorocznej konferencji jest wydanie jej prac „Szkoła dla wszystkich", pod redakcją pani Gałązki.

Ze strony polskiej organizatorem tegorocznej konferencji są też Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu RP, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wschód-Zachód w Łomży, Szkoła Podstawowa nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży.

(Dokończenie na str. 2)

– Moi przyjaciele będą zawsze ze mną — śpiewają uczniowie Pogirskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim. Koncert artystów tej szkoły zainaugurował konferencję pedagogiczną *Fot.* **Marian Paluszkiewicz**

Przedwyborcza inicjatywa socjaldemokratów

Kwoty nie tylko dla kobiet

– W społeczeństwie jest tyle demokracji, o ile kobiety biorą udział w podejmowaniu decyzji – stwierdził podczas wczorajszej konferencji prasowej członek Sejmu RL socjaldemokrata Gediminas Kirkilas. Przytakiwała mu posłanka Birutė Veisaitė, która była jedną z inicjatorek wniesienia poprawek do Ustawy o wyborach do rad samorządowych o ustaleniu kwot dla przedstawicieli każdej z płci.

Tematem spotkania z dziennikarzami były „Poprawki do Ustawy o wyborach do rad samorządowych: być czy nie być kwotom dla kobiet?".

Zatroskanie socjaldemokratów wywołały wyniki wyborów do samorządów i Sejmu RL w roku 2000.

– W radach samorządów minionej kadencji kobiety stanowiły 22 proc., obecnie – 18 proc., w Sejmie liczba kobiet spadła zaś z 18 proc. do 11. Jest to jeden z najniższych wskaźników nie tylko w państwach bałtyckich, ale też i we wszystkich krajach-kandydatach do UE – mówił Kirkilas. Wtórowała mu Veisaitė:

– Przykładem mogą służyć kraje skandynawskie.

(Dokończenie na str. 3)

Optymizm głównego negocjatora

Wilnianom o Unii Europejskiej

Petras Auštrevičius (drugi z prawej) jest pełen optymizmu, natomiast eurotelefon Algimantasa Čekuolisa (pierwszy z prawej) stale był zajęty *Fot.* **Marian Paluszkiewicz**

W piątek w Komitecie Europejskim, który mieści się na alei Giedymina, można było dowiedzieć się wielu rzeczy o integracji Litwy i Unii Europejskiej.

Każdy, kto tam zachodził, mógł osobiście omówić ten temat z Petrasem Auštrevičiusem, głównym negocjatorem w sprawach integracji ze strony litewskiej.

Zademonstrowano również nowe źródło informacyjne – w siedzibie Komitetu Europejskiego ustawiono ekran, na którym przechodnie będą mogli oglądać stale zmieniającą się informację o postępach w negocjacjach o integracji Litwy z Unią Europejską.

Znany dziennikarz Algimantas Čekuolis odpowiadał też na pytania związane z integracją, które można było zadawać, dzwoniąc na bezpłatny numer eurotelefonu 8 800 00010.

– Nadszedł teraz bardzo ciekawy okres, który wymaga od nas szerszego kontaktu ze społecznością, wyjaśniania naszych dążeń, celów, zalet, jakie niesie przystąpienie do Unii Europejskiej – powiedział na spotkaniu główny negocjator Petras Auštrevičius. – A wcale nie jest łatwo wyjaśnić ludziom, co właśnie robimy i w jakim celu.

(Dokończenie na str. 3)

OLEJE NOWEJ GENERACJI

Petro-Oil

GRUPA ORLEN

UAB „KLION",
Vilnius, Birbynių 4A,
tel. 62 85 21
UAB „DEMONTA",
Naujoji Vilnia, Linksmoji 5,
tel. 67 24 57

W NUMERZE

Wywiady — 5

Mieszkańcy – gospodarzami

Rozmowa z Kazimierzem Biepierszczem, starostą Podbrodzia.

***

Obdarzyć się miłosierdziem

Rozmowa z Valentinasem Šiušą, proboszczem parafii pw. św. Józefa w Podbrodziu.

Świat — 10

Wypadek czy samobójstwo?

Katastrofa małego samolotu we Włoszech wywołało wielki strach w świecie.

Polacy na świecie — 11

Za Sławienie Polski i Polskości

Już po raz ósmy przyznane zostaną nagrody TV Polonia „Za Sławienie Polski i Polskości". Nagroda – statuetka przedstawiająca postać Fryderyka Chopina – jest przyznawana co roku osobom, które przyczyniły się do rozsławiania Polski na świecie.

Motoryzacja — 13

Fotorobot na treningu

Aparat bezlitośnie pstrykał wyłapując dwoma obiektywami nie tylko sylwetkę samochodu z doskonale widoczną tablicą rejestracyjną, ale też twarzą naruszyciela.

Sentencja

Własna niemoc jest tak niebezpieczna jak obca przemoc.

STANISŁAW JERZY LEC

9 771392 040011

Kalejdoskop aktualności

Aprobata umów w sprawie „Lietuvos dujos"

Komisja prywatyzacyjna z akademikiem Eduardasem Vilkasem na czele na swym piątkowym posiedzeniu zaaprobowała wreszcie projekty dwóch umów o sprzedaży 34 proc. akcji „Lietuvos dujos" zachodniemu inwestorowi strategicznemu – niemieckiemu zjednoczeniu spółek energetycznych „Ruhrgas" i „E. ON Energie".

Po uzyskaniu aprobaty komisji Fundusz Majątku Państwowego zgłasza dokumenty transakcji rządowi do zatwierdzenia.

Kapitał zakładowy siłowni zostanie zwiększony

Ministerstwo Gospodarki zaleca, aby zobowiązać Ignalińską Elektrownię Atomową do oszacowania trzeciego bloku energetycznego oraz wpisania tej oceny do ewidencji przedsiębiorstwa, a następnie do zwiększenia wartości trzeciego bloku i kapitału zakładowego siłowni.

Do uprawomocnienia kwestii własności trzeciego bloku energetycznego Kontrola Państwowa zobowiązała jeszcze w roku 1999. Projekt uchwały został oddany pod debaty rządu.

Nowa strategia

W tym roku Litwa zamierza porozumieć się z Bankiem Światowym w sprawie nowej strategii, która ma wprowadzić jakościowo nowy charakter stosunków Banku Litewskiego i Banku Światowego.

Wytyczne strategii na okres trzech lat, postęp gospodarczy Litwy, realizowane przez nią reformy strukturalne zamierza omówić z przedstawicielami Banku Światowego podczas obecnego weekendu minister finansów Dalia Grybauskaitė. Grybauskaitė uczestniczy w spotkaniach konsultacyjnych Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszygtonie. Podczas weekendu minister weźmie udział w posiedzeniu Komitetu Rozwoju Banku Światowego oraz w naradzie przedstawicieli Banku Światowego na kraje północne i bałtyckie.

Ufundowano częściowe stypendium CFA

W celu zachęty do doskonalenia zawodowego specjalistów litewskiego rynku finansowego, Stowarzyszenie Analityków Finansowych ufundowało częściowe stypendium CFA w wysokości 1 tys. litów dla kandydata pierwszego szczebla, który rozpocznie studia w roku 2002.

Atestowany analityk finansowy (czyli CFA) – to cieszący się szerokim uznaniem na świecie tytuł zawodowy. Warunki otrzymania stypendium CFA Stowarzyszenia Analityków Finansowych w najbliższym czasie zostaną podane na stronie internetowej www.finansai.lt. Podania w sprawie przyznania stypendium należy składać do 10 czerwca br.

Wykaz przewoźników niegodnych zaufania

W Rosyjskim Komitecie Ceł w piątek dyrektorowi Departamentu Ceł Valerijonasowi Valickasowi wręczono wykaz niegodnych zaufania przewoźników litewskich, którzy na terytorium tego kraju dopuścili się wykroczeń.

Na moskiewskim spotkaniu kierowników Ministerstwa Komunikacji Litwy, Urzędu Ceł i Stowarzyszenia „Linava" z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rosyjskiego Państwowego Komitet Ceł Władimirem Mieszczeriakowem osiągnięto porozumienie w sprawie tego, że Rosyjski Urząd Ceł będzie przestrzegał założeń konwencji TIR i kierując się nimi zastosuje sankcje – konwój na koszt przewoźnika – tylko wobec niewiarygodnych przedsiębiorstw.

Reisas — na czele stołecznej służby patrolowej

Komisarzem jednostki służby patrolowej Głównego Komisariatu Policji Wileńskiej został mianowany Viktoras Reisas.

Na tym stanowisku zastąpił on komisarza Jonasa Lazarenkę, który od 3 kwietnia będzie kierował wydziałem ochrony Głównego Komisariatu Policji. 41-letni funkcjonariusz w służbie patrolowej pracuje od 1982 r.

Leśnicy proszą o pieniądze

Niebezpieczne szkodniki lasów – sówki choinówki w tym roku mogą zaatakować blisko 11 tys. hektarów sosnowych lasów. Związane z tym straty byłyby szacowane na 20-30 milionów litów.

Przed tymi szkodnikami nie są zabezpieczone ani lasy prywatne, ani państwowe. Inwazję sówek choinówek zanotowano w Dzukijskim Parku Narodowym oraz nadleśnictwach Olickim, Wiejsiejskim i Druskiennickim. Zaniepokojeni losem sosnowych borów leśnicy zwrócili sie do rządu z prośbą o środki na opryskiwanie lasów.

Projekt nowej koncepcji

Grupa robocza Ministerstwa Kultury pod kierownictwem wiceministra kultury Juozasa Širvinskasa opracowała projekt koncepcji ustawy o teatrach i instytucjach koncertowych.

Jak twierdzą autorzy projektu, przegląd aktualnej sytuacji wskazuje na potrzebę ustawy, określającej aspekt prawny teatrów i instytucji koncertowych, potrzebę zasad klasyfikacji i współdziałania tych ustaw, określenia i uprawomocnienia właściwości specyfiki działalności twórczej.

Ustawa o teatrach i instytucjach koncertowych ma na celu zapewnienie nieprzerwanego procesu twórczego oraz możliwości jego odnowy, różnorodności twórczej, maksymalnego wykorzystania posiadanego potencjału twórczego kraju oraz dostępności zawodowej twórczości artystycznej dla szerokiej publiczności.

(ELTA)

Opinia

Polacy lubią pogadać

30 kwietnia w Senacie Rzeczypospolitej odbędzie się z udziałem najwyższych dostojników państwowych debata na temat polityki państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą. Przemawiać mają prezydent, premier, marszałkowie obu izb parlamentu oraz zaproszeni przedstawiciele organizacji polskich na świecie. Jak zapowiada marszałek Senatu, debata zaowocować ma ustaleniami w kwestii powołania ciała doradczego, do którego weszliby również reprezentanci rodaków spoza Macierzy.

O potrzebie podobnego zespołu mówiliśmy już dawno wszystkim kolejnym rządom w Polsce, od ekipy Mazowieckiego poczynając. Jeśli obecne władze na coś takiego przystaną, może to będzie jakiś powód do satysfakcji – mieliśmy rację, kiedyśmy coś takiego postulowali, niech nawet przyznano nam ją dopiero po kilkunastu latach. Twarde życie uczy jednak, że nigdy nie należy cieszyć się zawczasu ani też zbyt mocno, choćby i w porę. Może taka rada konsultacyjna rzeczywiście okaże się skuteczna, może decydenci z uwagą przychylać się będą do jej sugestii i kształtować politykę wobec diaspory polskiej z maksymalnym i dla niej, i dla państwa polskiego pożytkiem.

Bo różnie z tą polityką bywało w przeszłości, różnie i teraz się dzieje. Kilka lat temu, za kadencji w Wilnie pewnego niechlubnej sławy ambasadora (który niedawno dla odmiany reprezentować zaczął interesy byłego kraju pobytu – ewenement w dziejach dyplomacji!), władze w kraju miały prawo być zdezorientowane: jedno mówili przedstawiciele społeczności polskiej, zupełnie zaś inna informacja szła kanałami dyplomatycznymi. My: temat palący to zwrot ziemi i „wielkie Wilno", problem ciągle ćmiący – oświata. Kanały zaś donosiły: Polakom na Litwie do pełnego szczęścia brakuje tylko oryginalnej pisowni nazwisk i rejestracji klubu kombatanckiego akowców. Innych kłopotów nie mają. Dziś też jest podobnie: czy my kiedykolwiek sprawę pisowni nazwisk stawialiśmy na liście najbardziej istotnych problemów do załatwienia na szczeblu międzypaństwowym na pierwszym miejscu? Jakoś sobie nie przypominam. Okazuje się jednak, że strona polska forsuje zawarcie umowy w tej sprawie pod naszym, społeczności polskiej na Litwie, przemożnym naciskiem. Owszem, ważna to rzecz, ale jest jednak kilka spraw naprawdę ważniejszych.

Można tu dodać na marginesie, że jeśli w niedalekiej przyszłości ma rzeczywiście dojść do szczęśliwego sfinalizowania trwających od ponad ośmiu lat negocjacji, to jakiekolwiek kompromisy w kwestii odroczenia terminu wejścia umowy w życie mogą z niej uczynić tylko pusty świstek papieru. Od jesieni mianowicie Litwa zamierza wprowadzić nowe paszporty i dowody osobiste, które kosztować będą na nasze kieszenie dość sporo. Nie wiem, czy tak znowu wielu znajdzie się chętnych do ponoszenia kosztów dwukrotnie. W każdym bądź razie, masowego ruchu oczekiwać byłoby trudno. I nie jest w dodatku takie pewne, czy Litwa nie uzna przejścia z transkrypcji litewskiej na polską za formalną zmianę nazwiska, co znowuż będzie się wiązało z obowiązkiem dopełnienia przez petenta długotrwałych i uciążliwych procedur.

Rada konsultacyjna mogłaby już dziś poinformować miarodajne czynniki polityczne, że Polaków na Litwie, na szerokim Wschodzie oraz na całym świecie o wiele bardziej interesuje od dawna obiecana im Karta, którą miał im dać jeszcze Senat poprzedniej kadencji, ale przed końcem nie zdążył. Parlamentarzyści dzisiejsi jakoś coraz mniej entuzjazmu dla tej inicjatywy ustawodawczej wykazują. Co i rusz, ktoś weźmie i postraszy – a to zalewem Polski przez gastarbeiterów ze Wschodu, a to mafią i bandytami, którzy pod osłoną Karty do Polski przedostawać się będą. Coś mi się jednak wydaje, że bandyci i bez Karty łatwo nie tylko po Polsce, ale i po Europie całej się rozbijają. Natomiast dożywający swoich dni dziadek czy babcia gdzieś na Ukrainie, w Rosji, na Białorusi czy Litwie, którzy ani myślą wybierać się gdziekolwiek na zarobki, na próżno czekają na znak Macierzy, że jeszcze o nich mimo wszystko pamięta.

Pewne umiarkowanie w radości nakazuje również świadomość tego, że o opiekę nad rodakami na świecie od dość dawna toczy się w Macierzy cicha, ale zajadła walka między Senatem a MSZ, które nie kryje, że ten trud gotowe byłoby wziąć na siebie. Może więc planowana debata być rzeczywiście dowodem autentycznej troski o nas, ale też nie wolno całkowicie wykluczyć, że jest w tym nieco z rozgrywki politycznej. Tym bardziej, że obecny rząd coraz głośniej mówić zaczyna, że wystarczy w Polsce i parlamentu jednoizbowego, a Senat należy zamknąć. Zarówno debata więc, jak i powołanie po niej jakiegoś ciała doradczego mogą być przy okazji argumentem na to, że Senat jest potrzebny i likwidować go nie wolno.

Niech debatują senatorzy, wygłaszają uroczyste przemówienia mężowie stanu, przedkładają swoje problemy reprezentanci Polonii i Polaków za granicą (przy okazji: a Polonia to nie są Polacy za granicą? – warto się kiedyś nad tą terminologią zastanowić). Jeśli coś mądrego uradzą, to i dobrze. Wyjdzie z tego coś dobrego – będziemy się radować. Ale ciągle mi nie wychodzi z pamięci wywiad sprzed kilku tygodni z pewną panią profesor z Warszawy, współautorką solidnego raportu pt. „Polski talk-show". Myślą przewodnią i wywiadu, i raportu było: Polacy lubią porozmawiać – pod warunkiem, że nic z tego nie wynika. Zostaje mieć nadzieję, że obecne władze Rzeczypospolitej wyzbyte są tej naszej narodowej przywary.

Jan Sienkiewicz

II międzynarodowa konferencja pedagogiczna w Wilnie

„Szkoła równych szans"

(Dokończenie ze str. 1)

Ze strony litewskiej – Ministerstwo Oświaty i Nauki oraz Samorząd rejonu wileńskiego.

Dwudniową naradę, która odbywa się w Domu Kultury Polskiej, poprzedziły wyjazdy do placówek oświatowych Wilna i rejonu wileńskiego. Pedagodzy polscy odwiedzili Wileńską Szkołę Średnią im. Wł. Syrokomli oraz szkoły egliską i mickuńską w rejonie wileńskim.

Podczas uroczystości inauguracji konferencji wicemarszałek Senatu RP Jolanta Danielak powiedziała, że z ogromną przyjemnością objęła patronat nad tak ważną konferencją pedagogiczną obu krajów również dlatego, że z zawodu jest psychologiem. Zdaje sobie sprawę, jaką radość daje dziecku szansa pokonania bariery niepełnosprawności.

„Kurierowi" zaznaczyła, że jest zachwycona pracą szkół polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie, które odwiedzili pedagodzy polscy. I chociaż każda z tych szkół ma swoje specyficzne problemy, cieszy to, że ich ranking na Litwie jest wysoki i że wielu absolwentów tych szkół wstępuje do uczelni wyższego szczebla. Pani marszałek również powiedziała, że pomoc polskiemu szkolnictwu poza granicami Polski jest sprawą priorytetową państwa polskiego.

Wiceminister oświaty i nauki Litwy Alvydas Puodžiūnas w słowach powitania podkreślił, że na Litwie od lat dziesięciu liczba szkół specjalnych zaczęła się zmniejszać, gdyż dzieci niepełnosprawne zaczęły uczęszczać do szkół ogólnych, co jest zjawiskiem pożytecznym i twórczym. Swym doświadczeniem podzielili się pedagodzy z Łomży, Warszawy, Krakowa, a wśród nich takie znakomitości, jak prof. Jadwiga Kuczyńska-Kwapisz z APS im. M. Grzegorzewskiej, doktorzy tej samej placówki edukacyjnej – Dorota Danielewicz, Jarosław Rola, Joanna Kosmalowa, Hanna Siedlecka. Praktycy pracy pedagogicznej wygłosili też odczyty na temat możliwości kształcenia integracyjnego dzieci z różnymi upośledzeniami.

Prof. Jonas Ambrukaitis oraz współpracownicy Szawelskiego Uniwersytetu opowiedzieli o priorytetach działalności służby psychologiczno-pedagogicznej w realizacji programu nauczania dzieci o specjalnych potrzebach. Wśród referentów są też pedagodzy z rejonu wileńskiego – Danuta Narbut, dyrektor szkoły-przedszkola w Wojdatach oraz Helena Podvorskienė z Kowalczuckiej Szkoły Średniej im. Moniuszki.

Nie bać się integracji – jest to podstawowy cel wymiany doświadczeń pedagogów obu krajów.

Krystyna Adamowicz

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu zgonu ***Matki***
Panu Janowi Dzilbie
składa
Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie
„Macierz Szkolna"

Dlaczego sprawa zwrotu ziemi na Wileńszczyźnie nie chce ruszyć z kopyta?

Pytania bez odpowiedzi

Chcę zadać retoryczne pytanie, jak długo jeszcze mieszkańcy Wilna i okolic będą obijali progi urzędu administracji naczelnika powiatu, zanim wreszcie odzyskają swoją ojcowiznę – kawałek swojej ziemi wileńskiej, cóż, że nie urodzajnej, piaszczystej lub gliniastej, ale przecież rodzimej, gwałtem wydartej naszym rodzicom lub dziadkom? Niestety, wiem, że nikt nie udzieli nam konkretnych odpowiedzi na nie.

Co gorsza, jakże bolesna jest świadomość, że odpowiedzi nam też nie udzieli wielce chwalony Zbigniew Balcewicz, wytypowany przez AWPL do obsadzenia utargowanego – w zamian za poparcie „koalicji nowej polityki" – stołka zastępcy naczelnika powiatu wileńskiego. Jest on odpowiedzialny za proces zwrotu ziemi we wszystkich rejonach podwileńskich.

Człowiek, który jako redaktor upadłej „Gazety Wileńskiej", nie szczędził słów krytyki pod adresem urzędników parcelujących nasze ojwizny, dziś, siedząc w jednym wozie z nimi, staje po ich stronie, określając słuszne pretensje byłych właścicieli ziemi i ich spadkobierców jako „czcze mityngowanie". Odpowiadając na te krzywdzące właścicieli podwileńskiej ziemi oskarżenia, chciałbym ripostować, że właśnie sprawowanie przez Balcewicza funkcji wicenaczelnika powiatu, odpowiedzialnego za zwrot ziemi, jest „czczym urzędowaniem".

Od początku swojej kadencji uważnie śledzę proces reprywatyzacji ziemi oraz w ramach moich kompetencji staram się interweniować w tych sprawach. Często organizowałem spotkania kierownictwa powiatu z mieszkańcami rejonów na temat odzyskania prawa do ojcowizny. Niestety, władze powiatu – socjaldemokrata Gediminas Paviržis, socjalliberał Arvydas Klimkevičius, tylko czynili pozór, że te sprawy ich obchodzą, gdy dochodziło jednak do konkretów, zajmowali się zwykłą demagogią. Polecali rozpatrzenie przesłanych przeze mnie skarg pretendentów na urzędników tymże urzędnikom!

Z ogromną nadzieją przyjąłem wiadomość, że funkcje kuratora procesu zwrotu ziemi w rejonach podwileńskich przejął Zbigniew Balcewicz. Szczególnie napawały nadzieją zapowiedzi Balcewicza i protegującej go partii, że „teraz proces zwrotu ziemi w rejonach ruszy z kopyta". Niestety, proces ten, jak powiedziałby Wincuk Bałbatunszczyk, miast ruszyć z kopyta, na starcie „wykopycił się". W gminie starotrockiej tylko niecałe 30 proc. ubiegających się odzyskało ziemię na własność. W gminie pogirskiej wskaźnik ten nie sięga nawet 25 proc. – spośród około 912 pretendentów ziemię odzyskało około 211, w tej liczbie wszyscy urzędnicy służby rolnej w Pogirach.

To są tylko nieliczne przykłady „forsowania" przez legata AWPL procesu zwrotu ziemi. Co prawda, Balcewicz wojażuje obecnie po gminach, gdzie spotyka się z ubiegającymi się o zwrot ziemi mieszkańcami i pracownikami terenowych służb regulacji rolnych. Te spotkania nazywa, posługując się żargonem kryminalisty, z rosyjska „ocznoj stawkoj" (konfrontacją).

Miałem okazję dwukrotnie uczestniczyć w tych „konfrontacjach". Pierwszy raz Balcewicz „konfrontował się" w Świętnikach z mieszkańcami gminy starotrockiej. Przybył tam na moje zaproszenie. Cóż mógł powiedzieć zebranym, skoro nawet nie wiedział, gdzie Świętniki leżą, chociaż za przewodnika miał podwładną, opiekującą się właśnie rejonem trockim. Nic więc dziwnego, że ziemię tu odzyskują nieliczni, najczęściej otrzymują ją przyjezdni.

Kolejne takie spotkanie wicenaczelnik Balcewicz zorganizował w Pogirach. Przyjechał, jak powiedział, aby konkretnie pogadać o zwrocie ziemi. Konkretów było mało, lecz gadaniny co nie miara. Zebrani musieli godzinami słuchać nic nie wyjaśniających sprawozdań podwładnych Balcewicza. Ludzie cierpliwie wysłuchali urzędniczych śpiewek i im suflerującego Balcewicza. Nikt jednak nie zechciał wysłuchać żalów i próśb zebranych. Spotkanie zakończono, nie wykryto „przestępców", nawet tych którzy za plecami mieszkańców i władz gminy próbowali „sprywatyzować" leżący w centrum miasteczka park. Balcewicz nawet nie próbował wyjaśniać, kto i komu oraz na jakiej podstawie chciał odsprzedać park. Wsiadł do samochodu i „ruszył z kopyta", pozostawiając na czas nieokreślony mieszkańców Pogir z ich ziemskimi problemami i odwiecznym pytaniem – jak długo jeszcze?

Aleksander Popławski
poseł na Sejm RL

Cmentarze świadczą o kulturze narodu

„Mówiące" groby

Jak mi jest smutno, to idę na cmentarz ze zmarłymi trochę pogadać — mówi Leokadia Dalgiedienė
Fot. **Zbigniew Markowicz**

Ktoś kiedyś powiedział, że o kulturze narodu świadczą cmentarze. Jeśli zadbane są groby i cmentarze, to znaczy, że istnieje szacunek do zmarłych i trwała jest pamięć o przodkach.

W Nowych Święcianach cmentarz jest położony na skraju miasteczka. Cichy, uroczy zakątek wiecznego spokoju tych, co jeszcze tak niedawno chodzili ulicami tego miasta, byli wśród najbliższych, cieszyli się życiem. Jedni z nich odeszli przed miesiącem, inni przed rokiem, ale są też nagrobki z XIX wieku i starsze. Dziś spoczywają oni w wiecznym pokoju otoczeni troską miejscowych mieszkańców. Każdy grób uprzątnięty, zadbany, kwitną przylaszczki. Nie znajdziesz tu zdewastowanych pomników, ani połamanych krzyży. Wszystko to świadczy o kulturze okolicznych mieszkańców.

A oto natrafiamy na polskie groby (aż 240), uczestników wojny lat 1919–1921, a oprowadza nas po nich opiekunka cmentarza pani Leokadia Dalgiedienė, która już 24 lata rzetelnie sprawuje nad nim pieczę.

– Skąd się wzięły tutaj polskie groby i kto się nimi opiekuje? – pytamy.

– Prócz żołnierzy, poległych w wojnie z bolszewikami, w tych okolicach byli też ludzie rozstrzelani przez faszystów. Leżą tu także zamordowani dwaj kapłani: Jan Naumowicz i Bolesław Bazewicz – powiedziała pani Leokadia.

Owszem, wprawdzie za opiekę nad cmentarzem otrzymuje pieniądze, ale inaczej się pracuje tylko z urzędu, a inaczej wtedy, gdy po prostu ma się ku temu również serce. Pani Leokadia natomiast rzeczywiście ma ku temu serce, bo z wielką troską i miłością opowiada o „swoich zmarłych", o każdym grobie.

Cmentarz w Nowych Święcianach już pęka w szwach, dlatego w najbliższym czasie ma być poszerzony. W tych dniach właśnie bezrobotni zbierali kamienie i przygotowywali teren na przyległym do cmentarza terenie. Z czasem będzie tu jeszcze większy i z pewnością ładniejszy, bo odnowiony cmentarz.

Julitta Tryk

Optymizm głównego negocjatora

Wilnianom o Unii Europejskiej

(Dokończenie ze str. 1)

– Rozpowszechniamy informację wszelkimi drogami – poprzez ulotki, broszurki, internet, media, ale tego ciągle mało – stwierdził Petras Auštrevičius. – Dlatego postanowiliśmy również informować, że tak powiem, „żywym słowem".

– Jeździmy po całej Litwie, informujemy, ale zdarza się, że „krzywdzimy" wilnian, dlatego jest to swego rodzaju kompensata, wracamy do naszej głównej siedziby i chcemy, żeby informacja dotarła do mieszkańców stolicy i jej okolic – zaznaczył Petras Auštrevičius.

– Wiosna zapowiada się ciekawie. W wielu miejscach zorganizujemy wiele prezentacji w dniu 9 maja, a chyba niewielu wie w ogóle, co to za święto – stwierdził przewodniczący Komitetu Europejskiego. – Otóż, w tym dniu, w 1950 roku ogłoszono tak zwaną deklarację Schumanna, zawierającą podstawowe priorytety jednoczącej się Europy.

Petras Auštrevičius jest pełen optymizmu, jeśli chodzi o przystąpienie do Unii Europejskiej i, jak poinformował, Komitet wydał nawet kalendarz, gdzie w odwrotnej kolejności odliczane są już miesiące do przystąpienia do UE.

O zainteresowaniu obywateli Litwy integracją naszego państwa z UE świadczył również stale dzwoniący eurotelefon Algimantasa Čekuolisa.

Andrzej Łakis

TANIO!
SMACZNIE! SZYBKO!
Nowo otwarta kawiarnia czeka na Państwa.
Obsługa w języku polskim.
Wyżywienie grup turystycznych.
Organizujemy:
przyjęcia weselne
bankiety
obiady żałobne
bankiety w domu
Zarasų g-ve 5
(W pomieszczeniu fabryki konserw "Gerove", od strony podwórza na II piętrze)
Tel. 61 09 64, 8 280 22728
(Zam. 085)

Dom Kultury Polskiej zaprasza:

* **24 kwietnia**, środa, godz. 18.00 – występ kapeli „Silesia" z Polski.

* **26 kwietnia**, piątek, godz. 16.00 – wernisaż prac plastycznych artysty malarza ze Żnina Edmunda Kapłańskiego „Intarsje": obrazy „drewnem malowane", a mianowicie, tworzone z drewna.

* **28 kwietnia**, niedziela, godz. 10.00 – prezentacja dziecięcego studium estetyki „KOGUCIK". W programie – wystawa rysunków, występ dziecięcego zespołu tanecznego DKP.

ZAPRASZAMY!

Przedwyborcza inicjatywa socjaldemokratów

Kwoty nie tylko dla kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

– Przykładem mogą służyć kraje skandynawskie. Na przykład, w Finlandii i niektórych innych krajach w strukturach władzy jest do 50 proc. kobiet. I właśnie dzięki kobietom w tych państwach na pierwszym miejscu stoją sprawy opieki społecznej, zdrowotnej, sprawy kulturalne.

Dlatego też z inicjatywy socjaldemokratów Juozasa Olekasa i Birutė Veisaitė jeszcze pół roku temu w parlamencie zarejestrowano projekt poprawek do ustawy o wyborach do rad samorządowych, dokładniej zaś rzecz ujmując – do punktu 3 artykułu 34 Ustawy, który ma brzmieć jak następuje: „Na liście każdych dziesięciu kandydatów do rad samorządowych z ramienia partii, organizacji politycznych nie może być ponad dwóch trzecich przedstawicieli jednej płci; natomiast ustawienia kandydatów powinny być rozłożone w taki sposób, by w kolejności jeden po drugim nie były podane nazwiska więcej niż dwóch przedstawicieli tej samej płci".

Na zakończenie konferencji Kirkilas uspokoił również mężczyzn:

– Jest to projekt, który broni także prawa mężczyzn. Przecież w projekcie mówi się, nie „ponad dwóch trzecich przedstawicieli rodzaju męskiego, lecz ponad dwóch trzecich przedstawicieli jednej płci".

Paweł Kobak

W kasach kina „Lietuva" trwa sprzedaż biletów na filmy Tygodnia Filmu Polskiego (26 kwietnia – 2 maja). Informacja w kinie, tel. 62 34 22, 31 45 87.

ŽVANGA

PRODUKUJEMY

- i MONTUJEMY BUDOWLANE KONSTRUKCJE METALOWE,
- OCYNKOWANE KSZTAŁTOWNIKI (do 6 m długości i 1.5 mm grubości blachy);
- WYROBY Z NIERDZEWNEJ STALI I ALUMINIUM DLA WNĘTRZ, KAWIARŃ, STOŁÓWEK, KUCHNI.
- ELEMENTY DACHOWE, KASETY, PARAPETY I INNE (do 6 m długości) WYROBY ZE STALI. POKRYWAMY DACHY BLACHĄ.

KAŻDEMU KLIENTOWI PRZYGOTOWUJEMY ROZWIĄZANIA ZGODNIE Z JEGO ŻYCZENIAMI I MOŻLIWOŚCIAMI

Zamówienia przyjmujemy
Kirtimų g. 61-8 kab.
tel./faks. (85) 2 641120

Savanorių pr. 187-41 kab.
tel./faks. (85) 2 323318

e-mail: zvanga@banga.lt

(Zam. 211)

Tradycyjny konkurs "Kuriera Wileńskiego"

„Moje dziecko w obiektywie"

„Mój mięciutki przyjaciel".
Barbara Antonienko (Wilno)

Uśmiech dla babci.
Łukasz Ciunaitis (Wilno).

„Chcę być pilotem".
Daniel Wieromiej (Wilno).

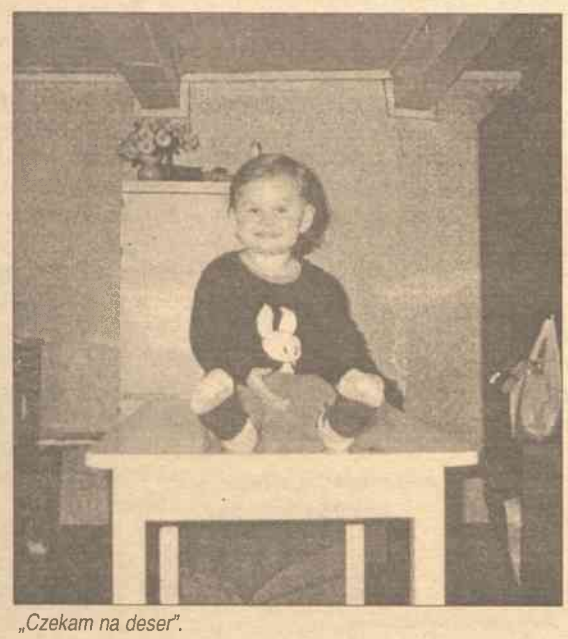

„Czekam na deser".
Radwila Balkiewicz (Wilno).

Bądź z "Kurierem" na co dzień!

Wydanie codzienne — indeks 0044

1 mies.	6 mies.	8 mies.
20 Lt	120 Lt	160 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi — indeks 0227

1 mies.	6 mies.	8 mies.
17 Lt	102 Lt	136 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) — indeks 0172

1 mies.	6 mies.	8 mies.
5 Lt	30 Lt	40 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach *"Księgarnia na Rudnickiej"* (Rudininkų 20), *"Elephas"* (Olandų 3), *w Domu Kultury Polskiej* (Naugarduko 76), *w szkołach*

1 mies.	6 mies.	8 mies.
14 Lt	84 Lt	112 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	6 mies.	8 mies.
13 Lt	78 Lt	104 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne

1 mies.	6 mies.	8 mies.
65 PLN	380 PLN	520 PLN

Wydanie magazynowe

1 mies.	6 mies.	8 mies.
24 PLN	144 PLN	192 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach, nr. 12401848- 07711150 -2700- 401112- 001-0000, Vš.Į."Vilnijos žodis"z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne

1 mies.	6 mies.	8 mies.
15 USD	90 USD	120 USD

Wydanie magazynowe

1 mies.	6 mies.	8 mies.
6 USD	36 USD	48 USD

Konto bankowe: Lietuvos Žemės Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios skyrius, b/k 260101441, nr. 3700969, Vš.Į."Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję: fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Uśmiechnij się...

Podczas wizyty prezydent USA zwiedza z Gierkiem Zakopane. Nagle słyszą krzyk i płacz kobiety. Patrzą – a gazda za chałupą grzmoci żonę. Prezydent pyta go dlaczego tak się znęca nad kobietą. Gazda mówi:

– Chciała mieć fiata – kupiłem. Chciała mercedesa – kupiłem. Ale teraz jej się helikopterem zachciało latać. Nie kupię, bo tu góry i jeszcze mi się baba zabije!

Prezydent pokiwał ze zrozumieniem, ale Gierek wziął gazdę na stronę i pyta:

– Gazdo, a tak naprawdę o co poszło?

– Przeca nie powim obcemu, że mi bździagwa bony na cukier zgubiła.

Teatr Narodowy Opery i Baletu RL

Spektakl muzyczny

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

w wykonaniu zespołu

WILEŃSZCZYZNA

5 maja o godz. 17.00
w gmachu Teatru Opery i Baletu

W II części koncertu – pieśni i tańce Wileńszczyzny. Przed koncertem – promocja płyty kompaktowej zespołu z przekrojem XX-lecia.

Bilety do nabycia w kasie teatru (ul. Vienuolio 1), w zespole (tel. 8-299-05-153,) oraz w niedzielę od godz. 15.00 do 17.00 w Domu Polskim.

Konsulat Generalny RP w Wilnie uprzejmie informuje, że w dniu 23 kwietnia 2002r. o godz 10 00 w gmachu Szkoły Średniej im. Wł Syrokomli w Wilnie (ul. Linkmenų 8) rozpoczną się egzaminy wstępne dla kandydatów na studia do Polski

projektowanie i produkcja reklamy

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykietki
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach
- itp.

UAB Gravesa
STUDIO REKLAMOWE
Dariaus ir Girėno g. 2
LT-2038 Vilnius
tel.: (8-22) 33 23 41
tel.: (8-22) 61 97 15
GSM: (8-287) 9 48 48
GSM: (8-285) 5 65 94
e-mail: cherm@is.lt

(Zam. 003)

Warsztaty taneczne „Proste tańce integracyjne w pracy z grupą"

Szkoła im. Jana Pawła II uprzejmie informuje, że w dniach 3–4 maja br. odbędą się warsztaty, poświęcone pedagogice zabawy. Tematem będą tańce integracyjne, całość zaś poprowadzi Zbigniew Żołądziejewski z Zielonej Góry.

Program zajęć obejmuje 15 godz. dydaktycznych. Każdy uczestnik otrzyma zaświadczenie o ukończeniu warsztatów oraz niezbędne do dalszej pracy materiały (skrypt z opisem tańców i kasetę z nagraniami). Koszt uczestnictwa wynosi 18 litów od osoby, pokrywa to koszt zajęć i materiałów. W drugim dniu zajęć przewiduje się dłuższą przerwę obiadową – wyżywienie we własnym zakresie.

Miejscem warsztatów jest sala szkoły. Zajęcia będą się odbywały wg programu:

3 maja (piątek):
– 15.00–19.00 – zajęcia warsztatowe
4 maja (sobota):
– 9.00-13.00 – zajęcia warsztatowe
– 13.00-14.00 – przerwa obiadowa
– 14.00-18.00 – zajęcia warsztatowe

Zapisy prowadzi i wpłaty przyjmuje (do 30 kwietnia) sekretariat szkoły. Ilość osób, uczestniczących w zajęciach, jest ograniczona. **Tel. 41 77 65, 26 54 34.**

W imieniu organizatorów
dyrektor szkoły
Adam Błaszkiewicz

Rozmowa z Kazimierzem Biepierszczem, starostą Podbrodzia

Mieszkańcy — gospodarzami

Chyba nie ma w całej Litwie żadnego miasta, w którym mówiąc o aktualnych problemach na pierwsze miejsce nie wyodrębniono by problemu bezrobocia. Owszem, takowy istnieje też w Podbrodziu, mieście, którym Pan kieruje już ponad dziesięć lat.

Przed kilkoma dniami otrzymałem właśnie z rejonu dane statystyczne dotyczące bezrobocia. I cieszę się, że wyglądamy w tej materii – dobrze. Bo np. z ogólnej liczby bezrobotnych – 2688 w Podbrodziu mamy 377. Nie chodzi o suchą statystykę, albowiem na przykładzie codziennego życia, widzę pozytywne przemiany, gdyż istniejące spółki się rozrastają, powstają też nowe.

Mówiąc o istniejących, największych „dawcach" pracy ma chyba Pan na myśli angielską firmę „Intersurgical", która się na dobre zakotwiczyła w waszym mieście.

Tak. Albowiem na dzień dzisiejszy pracuje tam ponad 500 osób. Średnio każdy rok firma się rozszerza o prawie 100 nowych miejsc pracy. Nie może to nie cieszyć. I co jest jeszcze bardzo ważne, to, że w przedsiębiorstwie zwraca się też uwagę na sprawy socjalne pracowników. Np. ostatnio gospodarze nabyli niedobudowany kompleks sportowy, z którego po wykończeniu będą mogli korzystać wszyscy robotnicy.

Mówi Pan o robotnikach, a chyba trzeba byłoby o pracowniczkach, bo jest to zakład prawie typowo kobiecy. Czyli kobiety Podbrodzia mają zapewnioną pracę, a mężczyźni?

Ci natomiast pracują w UAB „Pabradė", „Gradacja", no i pomyślnie ostatnio wchodzącej na rynek zachodniej firmie „Monblana".

Ale 12,2 proc. bezrobotnych (w okresie zimowym) – spędza sen z oczu. W okresie letnim jest nieco lepiej, bo dochodzą prace publiczne. Mimo że to jest chwilowe rozwiązanie, ale zawsze to coś dla bezrobotnego człowieka. Chociaż mówiąc o bezrobotnych, to należy ich rozgraniczać, ponieważ są różni – jedni naprawdę chcą pracować, a pracy nie mają, inni natomiast, kiedy nawet pracę otrzymają – nie cenią jej i nie myślą o przyszłości. Czyli, tylko do pierwszej wypłaty.

Przeskoczmy z bezrobocia na inną dziedzinę – mieszkania. Jak to wygląda w Podbrodziu?

Chyba jak wszędzie, bo zależne to jest od portfela osobistego. Bo kiedy są pieniądze, można kupić mieszkanie np. w nowo budującym się domu wielomieszkaniowym, który na dzień dzisiejszy nie jest na 100-procent wypełniony, albo też można budować się indywidualnie. Deficytu działek nie ma, najwyżej, że człowiek chce mieć miejsce wyjątkowe.

Jeżeli zahaczyliśmy o ziemię, to na dzień dzisiejszy nie jest ona zwrócona wszystkim pretendentom i to nieco hamuje wyznaczanie granic nowych parcel. Po zwrocie ziemi wszystkim właścicielom – można byłoby planować parcele, dla tych, którzy chcieliby je nabyć.

Człowiek, który kilka lat nie był w Podbrodziu, zauważy na pewno wasze sklepy np. „Selmina" (na terenie byłej restauracji), jak też „Pigiau grybo", czyli ludzie mają wybór, gdzie się zaopatrzyć w artykuły spożywcze. A czy macie swoją piekarnię?.

Nie mamy, tym niemniej problemu z pieczywem w mieście nie ma. Bo mamy doskonałe połączenie ze stolicą, jak też innymi miastami, skąd dowożone jest zawsze świeże i jeszcze ciepłe.

Wygląda, że podbrodzianie nie są w najgorszej sytuacji. Wiem, że kochają swe miasto i dbają o nie. Opieram to na przykładzie sprzed roku, kiedy to z Pana pomocą zablokowali pomysł spalania tu odpadów medycznych. Czy jest to już sprawa zamknięta?

Tak. Sądzę, że taki szaleńczy pomysł spalania odpadów w miejscu tak zwarcie zamieszkałym nie powstanie. Przecież tu chodziło o zdrowie ludzi.

Tym niemniej żyć nie jest łatwo, jak i wszędzie, gdyż odczuwamy ten stały, tak wszędzie aktualny problem braku środków. Przy okazji – największym moim marzeniem jest, by Podbrodzie miało własny samorząd, by sami mieszkańcy decydowali o tym, co w mieście robić, gdzie budować, jakie pytania należałoby rozstrzygnąć w pierwszą kolej. Na dzień dzisiejszy budżet rejonowy jest dzielony na trzy miasta – Święciany, Nowe Święciany i Podbrodzie. Jasne, że przy takim podziale przede wszystkim uwzględniane są potrzeby miasta rejonowego. Doświadczenie nowych lokalnych samorządów w Kazlų Rudzie, Pagiegiai i innych świadczy, że i nasze miasto dojrzało do tego. Moim zdaniem, taki model się sprawdził w kraju.

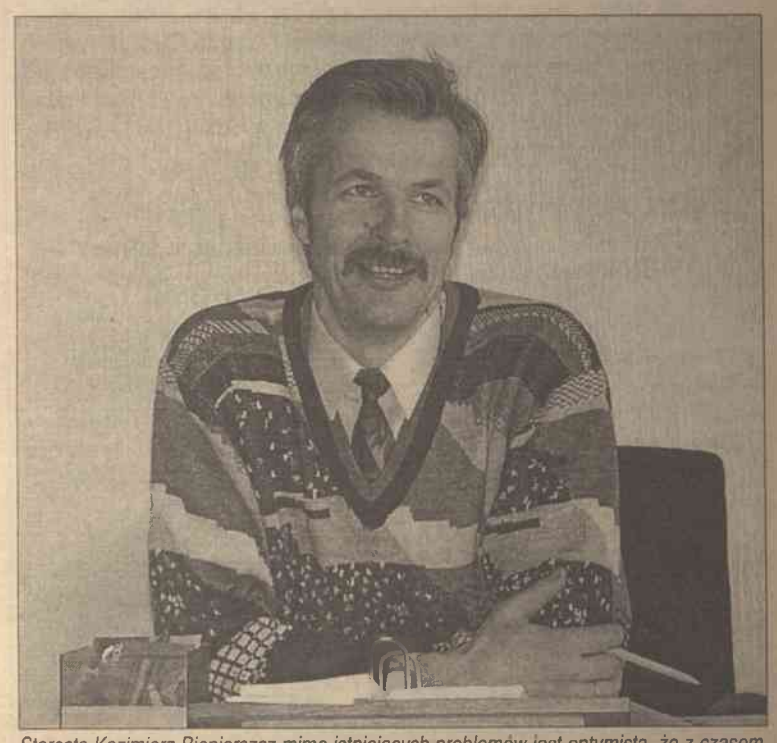

Starosta Kazimierz Biepierszcz mimo istniejących problemów jest optymistą, że z czasem, z pomocą ludzi uda się je rozwikłać
Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Na zakończenie tradycyjne pytanie: kiedy ma Pan dzień przyjęć? I z czym najczęściej się zwracają mieszkańcy?

Oficjalnie: poniedziałek i środa, ale jeżeli człowiek ma pilną sprawę, jeżeli przyszedł, to znaczy musi być przyjęty. Szkoda, że z przyczyn powyżej wymienionych, braku środków, braku pracy itd. nie mogę wszystkim pomóc. Nie mogę też zaradzić takim sprawom, kiedy żona przychodzi ze skargą na męża i odwrotnie, sąsiad na sąsiada. Ale nie jest to zjawisko masowe, mamy, owszem, kilka rodzin aspołecznych, ale mamy też ludzi, z których możemy być naprawdę dumni.

Helena Gładkowska

Rozmowa z Valentinasem Šiušą, proboszczem parafii pw. św. Józefa w Podbrodziu

Obdarzyć się miłosierdziem

Przyjemny zbieg okoliczności. W dniu naszej wizyty w Podbrodziu – Valentinas Šiuša, proboszcz miejscowego kościoła pod wezwaniem św. Józefa oraz starosta Kazimierz Biepierszcz, omawiali wstępne propozycje związane z budową nowej świątyni w tym mieście.

Czy wobec takiego faktu, jak budowa nowego kościoła, można mówić o czym innym?

Przed trzema laty przybyłem do Podbrodzia właśnie z tą myślą, z tą ideą i będę naprawdę szczęśliwy, jeżeli uda mi się ją zrealizować – rozpoczyna ksiądz. – Chociaż doskonale zdaję sobie sprawę, że od idei do realizacji – droga długa.

Czyli są to tylko marzenia?

I tak, i nie, bo powolutku nabierają kształtu bardziej realnego. Podczas ostatniej wizytacji biskupa idea została zaakceptowana. Wysocy dostojnicy Kościoła przekonali się, że dotychczasowa świątynia (przerobiona z cerkwi), jest za mała dla miasta, jak też nieodpowiednio ulokowana, bo ta część Podbrodzia jest mniej zamieszkała.

Sądzić więc należy, że nowy kościół będzie budowany w innym miejscu.

Tak. Miejsce zostało już wybrane. Jest to urokliwe wzgórze, z którego roztacza się widok na całe miasteczko, które dzielą na dwie części rzeki spotykające się w samym centrum – Zejmiana oraz Dubinga. To tylko geograficznie, bo innego podziału nie ma i nigdy nie było. Parafia liczy 7 tysięcy mieszkańców, ale, niestety, nie mam dokładnych danych, ilu jest wiernych. Wielu podbrodzian nadal jeździ do kościoła w Korkożyszkach, gdyż nasza podbrodzka świątynia jest mała, ciasna.

Czyli widzi się księdzu kościół duży i nowoczesny.

Nie jest to sprawa najważniejsza, czy będzie taka, czy inna budowla – to decyzja specjalistów. Ale jako duszpasterz marzę, by nasza nowa podbrodzka świątynia była pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Miłosierdzia, o którym to mówił Ojciec Święty i które każdy wierny powinien propagować. Szczególnie jest to istotne teraz, kiedy ludzie czują się samotni, mają tyle problemów, kiedy zanika wrażliwość wobec innego człowieka.

W marzeniach jawi mi się nie tylko świątynia, ale też działające obok niej centrum, w którym kapłani, jak też siostry zakonne, mogliby pracować z sierotami, dziećmi z rodzin antyspołecznych i nie tylko. Bo dziecko z tzw. normalnej rodziny nierzadko też pozbawione jest miłości. Rodzice zajęci sprawami codziennymi nie znajdują czasu na dzieci. Zresztą chodzi nie tylko o nie. To samo dotyczy staruszków, wyrzuconych z domów rodzinnych jako niepotrzebny balast. Im też bardzo potrzebne jest miłosierdzie, bo odwiedziny pracowników socjalnych nie zastąpią tego. Zresztą miłosierdzie potrzebne jest każdemu.

„Żyję marzeniem o nowej świątyni" — mówi proboszcz Valentinas Šiuša
Fot. **Zbigniew Markowicz**

Już minęły trzy lata pobytu księdza w Podbrodziu. A przedtem?

Miałem kilka parafii – Norviliškės, Wojdaty, Ejszyszki, Dubicze, Nowa Wilejka.

Większość parafii określiłabym jako polskie, a przecież, o ile się orientuję, ksiądz pochodzi ze Żmudzi.

Tak. Z językiem polskim zetknąłem się dopiero w seminarium kowieńskim. Chociaż nie była to dyscyplina obowiązkowa, sam studiowałem ten język, czytałem bardzo dużo literatury. Ale, rzecz jasna, co innego język literacki, a co innego poznać go na żywo, dlatego nie powiem, żeby na początku było mi łatwo.

Obecnie ksiądz ma w Podbrodziu msze i w języku polskim, i w litewskim.

Tak, jak też w niedzielę o godzinie 9 rano – w Powiewiórce, o 12 w – Korkożyszkach. Sam nie dałbym rady, gdyby nie stała pomoc wikarego.

Skoro zaczęliśmy o pomocy, to znów przeskoczmy na temat budowy nowego kościoła. Z jakich funduszy byłby budowany.

Zdaję sobie sprawę z tego, że parafianie sami nie dadzą rady, dlatego też potrzebne jest wsparcie Kurii. Jestem pełen optymizmu, na pewno znajdą się też sponsorzy.

Budowa nowego kościoła, sądzę, ma też ważne znaczenie z innego punktu widzenia, gdyż ten Dom Boży będzie domem młodszego pokolenia, bowiem większość wiernych, którzy przychodzą do naszej świątyni, to raczej ludzie starsi. Marzę o prawdziwym odrodzeniu wiary, o uczęszczaniu do świątyni nie tylko z okazji świąt dorocznych, wydarzeń rodzinnych, ale też z potrzeby serca. Bo, niestety, trzeba przyznać, że u wielu ludzi wiara jest powierzchowna, panuje obojętność. A tak by się chciało widzieć w kościele całe rodziny.

Wspomniał ksiądz o rodzinach i z tej okazji pytanie: czy częściej ksiądz ma śluby, czy udziela ostatniej posługi.

Niestety, ostatnio śluby są rzadkością. Czy uwierzycie, że w tym roku będę dawał tylko drugi ślub. Na to wpływa też chyba w niemałym stopniu inny czynnik – młodzi żyją bez ślubu, a legalizują swe związki dopiero wtedy, kiedy rodzi się dziecko.

A jeżeli chodzi o pogrzeby, to każda rodzina się zwraca, by odprowadzić zmarłego w ostatnią drogę. Nawet tego, który za życia nie wierzył, przy tym kierują się może też czasami nie zasadami wiary, ale tym, „co sąsiedzi powiedzą". Takie jest życie i jako kapłan mam jeszcze wiele do zrobienia...

Rozmawiała **Helena Gładkowska**

W rejonie solecznickim

Na jubileusz Jaszun

Latem przyszłego roku miasteczko Jaszuny będzie obchodziło swe 600-lecie. Już ponad rok trwają przygotowania do tej rocznicy.

Akcentem święta będzie wyświęcenie flagi i herbu Jaszun, które są obecnie wykonywane w pracowniach heraldycznych. Ponadto będzie wiele innych imprez związanych z jubileuszem. Uczniowie zasadzili aleję klonową. Ogłoszono konkurs na najlepszą zagrodę, trwa rekonstrukcja placu przed kościołem, rozpoczęto remont Domu Kultury. Koncerty i wystawy odbędą się na św. Jana.

Szpital bez pieniędzy

W trudnej sytuacji jest budżet szpitala rejonowego w Solecznikach. Jego kierownictwo i władze rejonowe robią wszystko, aby zapobiec upadkowi.

Jak twierdzi dyrektor szpitala Valentinas Juodis, tegoroczny budżet placówki zmniejszy się tylko o 2 proc., nie zaś o 10, jak planowano wcześniej. Należy to zawdzięczać rozmowie mera Józefa Rybaka z kierownictwem terytorialnej Kasy Chorych. Kierownictwo szpitala do 1 lipca tego roku ma przedstawić plan jego restrukturyzacji, uwzględniający ekonomiczny aspekt działalności w nowych warunkach. A wtedy Kasa Chorych podpisze umowę o finansowaniu na najbliższe 3-5 lat.

Reklama w Internecie

Solecznicka Giełda Pracy znalazła się w Internecie. Informacji udziela się według pięciu rozdziałów.

Na przykład można zapoznać się z sytuacją na solecznickim rynku pracy: na dzień 1 kwietnia bezrobocie w rejonie wynosiło 23,2 proc. Każdy pracodawca może zaoferować pracę w swojej firmie, a szukający pracy — zamieścić w Internecie informację o sobie, o swych kwalifikacjach. Obecnie, jak poinformowała specjalistka rynku pracy Ala Dobrowolska, z tej usługi korzystają 124 osoby bezrobotne.

Choroby atakują

Soleczniccy epidemiolodzy poinformowali, że rejestrują coraz więcej chorób. Np., 3,6 razy wzrosła liczba chorych na gruźlicę. Wśród nich najwięcej osób jest w wieku produkcyjnym.

Czterokrotnie więcej, w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest dotkniętych wszawicą, w tym ponad połowę stanowi młodzież szkolna. W tym roku dwukrotnie więcej osób przechorowało na grypę. Epidemia trwała cztery tygodnie. Natomiast na choroby zakaźne jamy brzusznej w pierwszym kwartale chorowało 2,4 razy mniej ludzi, co, a propos, lekarze kojarzą z likwidacją oddziału zakaźnego w szpitalu solecznickim.

Piotr Ryngiewicz

W rejonie trockim

IV edycja konkursu literackiego

Dziś w sali na Zamku Trockim nastąpi podsumowanie IV edycji Międzynarodowego Konkursu Literackiego młodzieży ze szkół polskich Litwy i Łotwy, organizowanego przez polską Szkołę Średnią im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie, pod patronatem Konsula Generalnego RP w Wilnie prof. Mieczysława Jackiewicza.

W konkursie uczestniczyła młodzież ze szkół polskich Litwy i Łotwy, w IV kategoriach: poezji, prozy, eseju, reportażu literackiego, recenzji. Tematyka prac konkursowych, poza kategorią specjalną, były dowolną. Tematem IV kategorii specjalnej — szeroko pojmowana Polska Powieść Kresowa od Kraszewskiego do Odojewskiego.

W konkursie wzięło udział ponad 70 osób ze szkół polskich Wileńszczyzny i Łotwy. Jury konkursowe, jak i w poprzednich edycjach, pracowało pod przewodnictwem Romualda Mieczkowskiego, znakomitego poety, publicysty i działacza polonijnego z Wilna.

Klub znanego architekta

W ubiegły piątek w Wace Trockiej odbyło się zebranie założycielskie Klubu im. znanego twórcy parków w rejonie trockim i Połądze Edouarda Francoise'a André'a.

Jak nas poinformował Gintaras Abaravičius, dyrektor Trockiego Parku Narodowego, inicjatorem powstania takiego klubu była społeczność Waki Trockiej. I chociaż z przyczyn obiektywnych na spotkanie nie przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej, poinformowali oni jednak o możliwości współpracy oraz pomocy w nawiązaniu kontaktów z ambasadą włoską, ponieważ parki są fenomenem francuskim i włoskim jednocześnie.

Parki w rejonie trockim dziś potrzebują opieki i wsparcia. Zachowanie ich autentyczności powinno stać się przede wszystkim sprawą społeczną.

Znaleziono zwłoki niemowlęcia

W ubiegłym tygodniu na wysypisku śmieci w Karaciszkach znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej. Pracownicy prokuratury rejonu trockiego ustalili, że dziecko do Karaciszek przywieziono ze stolicy, w kontenerach na śmieci, które są zbierane w wileńskich dzielnicach Zameczek i Wirszuliszki.

Tego rodzaju przestępstwa są bardzo trudne do wykrycia. W październiku roku ubiegłego na wysypisku znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej, w listopadzie odnotowano kolejny wypadek.

Mimo częstych pozytywnych opinii komisji europejskich, sprawdzających postępy naszego kraju, śmierć tak wielu dzieci i sposób ich traktowania świadczy wręcz o nienormalnej sytuacji socjalnej na Litwie, ponieważ nie tylko matki ponoszą odpowiedzialność za śmierć tych bezbronnych istot.

Alina Sobolewska

Pomaganie funkcjonariuszom nie jest ani donosicielstwem, ani pozerstwem

Dodatkowe siły policji

W tym miesiącu z ambulatorium w Rukojniach złodziej skradł portmonetkę, należącą do jednej z pracowniczek. Był początek dnia pracy i przestępca skorzystał z pewnego rozluźnienia pracowników i pacjentów. Gdy mężczyzna wychodził z ambulatorium ze swoim łupem, zauważono go i wszczęto pościg.

Podczas pościgu, po 200 metrach, przestraszony sprawca rzucił portmonetkę na ziemię, sam zaś popędził w stronę krzaków, gdzie się próbował ukryć. Jeden z pomocników policji i jego dwaj koledzy nie dali jednak za wygraną i odszukali zbiega właśnie za tymi krzakami. Znaleźli i przyprowadzili na posterunek policji, „zdając" go w pewne ręce funkcjonariuszy. Gagatek trafił się akurat „dobry": Aleksander K. (ur. w 1967 r.) był już siedmiokrotnie karany za kradzieże. Policjanci żartowali: taki spec, a wpadł w ręce 19-letniego pomocnika policji. Było to dla zatrzymanego równoznaczne z poniżeniem godności...

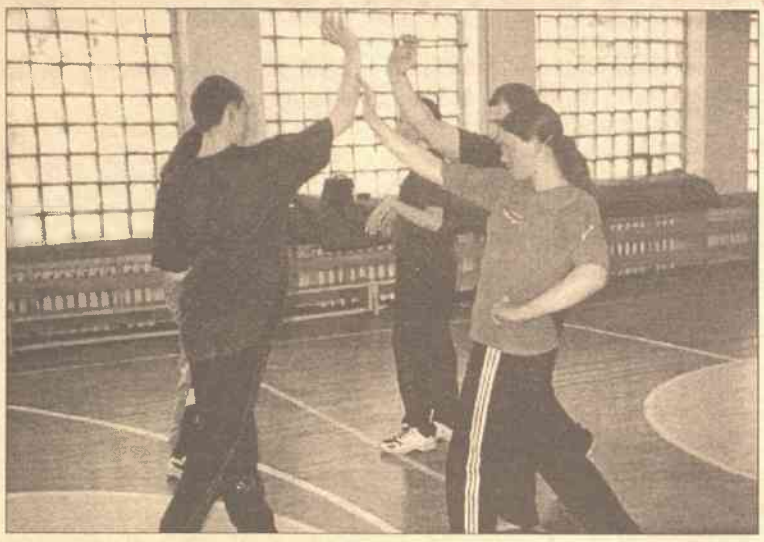

— Energia podczas uderzenia powinna iść od nóg do ręki, nie odwrotnie — tłumaczył instruktor podczas zajęć z rukojńskimi pomocnikami policji

Przygotowani do sytuacji ekstremalnych

— Jest to jeden z najbardziej aktywnych naszych pomocników. Dwaj jego koledzy nie należą do tego, tzw. „ruchu", ale postąpili jako prawdziwi obywatele — stwierdził Walentyn Franckiewicz, komendant rukojńskiego posterunku policji. Pochwalił się, że posterunek wspiera 5 dorosłych i 8 młodocianych pomocników. Jednym z nich jest właśnie Mirosław Basłyk, który zatrzymał amatora cudzych portmonetek.

W dniu rozmowy z komendantem pomocnicy mieli zajęcia z samoobrony, bowiem nie tylko wykłada się im teorię (prawa, obowiązki, inne szczegóły działalności), ale też praktycznie przygotowuje do odparcia ewentualnego zagrożenia, ale tylko w ekstremalnych sytuacjach. Edward Zieniewicz, instruktor wyszkolenia bojowego i fizycznego wileńskiej służby patrolowej, stwierdził, że niektóre chwyty mogą przyprawić przeciwnika (napastnika) o ciężkie kalectwo, w tym uszkodzenie kręgosłupa. Nie należy więc używać tych chwytów bez potrzeby, lekkomyślnie, w celu zaimponowania komuś. Niekiedy wystarczy umiejętności uniknięcia uderzenia.

Nie brak dziewcząt

Wśród rukojńskich pomocników nie brak dziewcząt. Podczas zajęć można było zauważyć, która z nich jest nastawiona poważnie do działalności na rzecz wspierania policji. Niektóre przyszły ze zwykłej ciekawości, albo dla poprawienia figury. Ale ćwiczenia fizyczne na pewno nie zaszkodzą żadnej z nich.

— W naszych czasach dziewczęta muszą umieć się bronić — z westchnieniem stwierdziła pani woźna z rukojńskiej szkoły tuż po treningu. Najpierw jednak ze współczuciem zapytała: „Zamęczyłyście się chyba, „biedulki"?". Owszem, zajęcia wymagały wysiłku, ale surowy instruktor stwierdził, że to dopiero początki. Na razie stanowiło to dopiero sprawdzian ich kondycji, z którego Zieniewicz nie był zbytnio zadowolony.

— W przyszłości będzie lepiej — zapewnił doświadczony instruktor.

Dziarski staruszek

W ruchu pomocników mogą uczestniczyć i dzieci, i młodzież, i osoby dorosłe. Nie jest to wcale zabawa, ani pozerstwo, ani chęć wywyższenia się. Jak podkreślił jeden z funkcjonariuszy, tylko 10 proc. przestępstw wykrywa sama policja. Reszta — dzięki pomocy i współpracy obywateli. Owszem, i kiedyś, i obecnie, nie brak ludzi sceptycznie bądź nawet wrogo nastawionych do instytucji praworządności, tym niemniej ostatnio policja rejonu wileńskiego coraz częściej odnotowuje fakty pomocy mieszkańców policjantom. W Niemieżu, podczas napadu rabunkowego na pocztę, staruszek walnął jednego z rabusiów laską po głowie, a drugim uderzeniem rozbił przednią szybę samochodu, którym przyjechali przestępcy. Dzięki takiemu „śladowi" policja dosyć szybko znalazła i zatrzymała niedoszłych rabusiów.

Wbrew mentalności wielu ludzi pomocnik policji — to nie donosiciel i nie zdrajca, nawet jeśli poinformuje policję o „fabryczce samogonu". Pomocnik policji, a do lat 14 — sympatyk policji — to dodatkowe oczy i uszy, to godny zaufania świadek podczas śledztwa i w sądzie. To bardzo ważna i skuteczna siła w zwalczaniu przestępczości.

Jeden za kilku

— Korzystamy z „usług" dwóch dorosłych pomocników: jeden z nich bardzo aktywny, drugi raczej nie. Ten pierwszy jednak wystarcza nam za kilku — mówi Andrzej Grudziński, komendant podbrzeskiego posterunku policji. — Vydūnas Grubinskas przychodzi na posterunek prawie każdy dzień, wszystko go ciekawi. Jest naszą chlubą, ponieważ zawsze możemy na nim polegać.

22-letni młody mężczyzna nie jest zwykłym poszukiwaczem przygód i współpracę z policją potrafi połączyć ze studiami w stolicy. Funkcjonariusze podbrzeskiego posterunku „na ewidencji" mają jeszcze 10 młodocianych pomocników, którzy w „akcjach" raczej nie uczestniczą, bo muszą do tego po prostu dorosnąć.

Komendant mickuńskiego posterunku policji Wiktor Masiewicz był bardzo zwięzły i tajemniczy: „Są tacy u nas, przeważnie młodzi. Co można powiedzieć? Uczymy ich pracować".

Ryszard Żukowski, komendant posterunku rudomińskiego poinformował, że kandydatów na pomocników jest wielu, około 50. Mieczysław Popławski, nadkomisarz policji rejonu wileńskiego, podczas wizytacji posterunku, był zaskoczony taką ilością chętnych. Przyszli pomocnicy wykorzystali obecność nadkomisarza i „ucięli" z nim pogawędkę, z której obie strony były niezmiernie zadowolone. Komendant wojdackiego posterunku policji Mirosław Bobrowski poinformował, że może spodziewać się pomocy od 3 nieletnich i dwóch osób dorosłych.

W Niemenczynie, jak poinformowali inspektor ds. nieletnich Marian Dźwinel i komendant Artur Biełotkacz, w tamtejszym posterunku policji „działa" 7 nieletnich pomocników, których szkoli się własnymi siłami.

— Przed dwoma laty, gdy tylko ten ruch się zaczynał, ażeby przyciągnąć młodzież przeprowadzono kursy samoobrony. Dziś na szkolenie młodocianych pomocników brakuje środków — powiedział Marian Dźwinel.

— Mamy jednego dorosłego pomocnika, który jest aktywny, szkoda, że teraz pojechał na wycieczkę do Holandii — pół żartem, pół serio powiedział komendant niemenczyńskiego posterunku policji. Zdaniem Artura Biełotkacza, ludzie niezbyt garną się do pomagania policji, tym bardziej za darmo. Uważają, że to nie jest fair!

Irena Litwin
Fot. autorka

Używać przemocy należy tylko w ekstremalnych sytuacjach

Rozmowa z Antanasem Petrauskasem, dyrektorem generalnym Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa

Państwo a mniejszości narodowe

Podczas seminariów i konferencji wspólnot narodowych notuje się duże zainteresowanie polityką narodowościową państwa, zadaje się wiele pytań, dotyczących sytuacji mniejszości narodowych na Litwie. Na niektóre, zadawane częściej pytania odpowiada dyrektor generalny Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa przy Rządzie Republiki Litewskiej Antanas Petrauskas.

Unia Europejska, do której zamierza przystąpić Litwa, wśród 5-6 najważniejszych wymagań wobec swych przyszłych członków, stawia też sytuację mniejszości narodowych w tych krajach. Dlaczego tak wielką wagę przywiązuje się do spraw mniejszości narodowych?

Sytuacja mniejszości narodowych jest ważnym czynnikiem, wskazującym na poziom demokracji i kultury tego kraju. Ochrona praw mniejszości narodowych sprzyja zachowaniu stabilności politycznej w państwie, tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego, zapobiega konfliktom, napięciom. Dokąd mogą zaprowadzić konflikty międzyetniczne i religijne, widzimy to na przykładzie wielu regionów świata, m. in. w Europie. Konsekwencje tych konfliktów bywają bardzo bolesne.

Litwę zawsze cechowały tolerancja wobec ludzi innych narodowości, szacunek wobec innych kultur, religii. Polityka narodowościowa państwa litewskiego ma na celu to, aby dopomóc mniejszościom narodowym w zachowaniu tożsamości, integrowaniu się z życiem gospodarczym i kulturalnym kraju, tworzeniu atmosfery tolerancji, poszanowania różnych kultur. Mniejszościom narodowym bardzo zależy na zachowaniu języka ojczystego, na krzewieniu kultury, tradycji, obyczajów, wyznawaniu swej religii. Bez pomocy państwa mniejszościom narodowym byłoby trudno osiągnąć te cele.

Sytuacja mniejszości narodowych, podobnie, jak i prawa człowieka, nie są tylko sprawą wewnętrzną poszczególnego kraju. Jest to również sprawa wspólnoty międzynarodowej, organizacji międzynarodowych. Unia Europejska, przygotowując się do przyjęcia nowych państw członkowskich, bacznie obserwuje też sytuację mniejszości narodowych w tych krajach. Do członkostwa w Unii Europejskiej intensywnie dąży również Litwa. Dlatego też jednym z głównych zadań jest zapewnienie praw mniejszości narodowych, zaspokajanie ich słusznych potrzeb i interesów.

Litwa wiele zdziałała w tej dziedzinie. Przyznali to również przebywający niejednokrotnie tu przedstawiciele organizacji międzynarodowych, w tym również Rady Europy, której członkiem jest Litwa. Sytuacja mniejszości narodowych w naszym kraju odpowiada standardom międzynarodowym. Doświadczenie Litwy w tej dziedzinie posiada również znaczenie międzynarodowe, co niejednokrotnie odnotowali podczas pobytu na Litwie przedstawiciele innych państw.

Nierzadko słyszymy, że sytuacja mniejszości narodowych na Litwie w zasadzie odpowiada standardom międzynarodowym. Czym są te standardy międzynarodowe i jakie wymagania stawiają?

Te standardy zostały określone w dokumentach międzynarodowych, z których jednym jest Konwencja Rady Europy o podstawach ochrony mniejszości narodowych. Zawiera ona zobowiązania stron do stworzenia warunków, aby osoby, należące do mniejszości narodowych, mogły pielęgnować i rozwijać swą kulturę, zachować istotne cechy swej odrębności — religię, język, tradycje. W tym celu potrzebna jest odpowiednia baza materialna, finansowanie. Państwo wspiera finansowo wyznania religijne. W kraju działają 203 szkoły z polskim i rosyjskim językami nauczania, są też szkoły białoruskie, niemieckie i żydowskie. Pozostałe mniejszości narodowe, jak Romowie, Tatarzy, Grecy, Ukraińcy — mają szkółki bądź klasy niedzielne, umożliwiające naukę języka ojczystego, zapoznanie się ze swoją kulturą, historią. Istotną część działalności wspólnot narodowych stanowią działalność kulturalna, kultywowanie tradycji i obyczajów. Wspólnoty narodowe mają zespoły artystyczne, chóry i in. Występują one na festiwalach twórczości artystycznej swoich mniejszości, w swych historycznych ojczyznach, uczestniczą w konkursach międzynarodowych, koncertują w telewizji...

Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa w Wilnie założył Dom Wspólnot Narodowych, który służy działalności kulturalnej i oświatowej mniejszości narodowych. Mają tu siedzibę organizacje wspólnot ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej, mołdawskiej, węgierskiej i innych. Odbywają się tu spotkania, seminaria, konferencje, koncerty, wieczorki, obchodzone są narodowe święta różnych narodów. Wspólnoty gromadzą książki w języku ojczystym, atrybutykę narodową.

Państwo i samorządy wspierają i utrzymują tę działalność. Zespoły artystyczne mniejszości narodowych są zaopatrywane w stroje i instrumenty muzyczne. Instytucje państwowe i samorządy przydzielają pomieszczenia na próby, opłacają wypożyczanie sal koncertowych, częściowo pokrywają wydatki związane z występami gościnnymi, aczkolwiek samorządy nie zawsze dostatecznie oceniają znaczenie i wagę polityczną pomocy organizacjom mniejszości narodowych.

Może nieco szerzej na ten temat...

Otóż Dom Wspólnot Narodowych w Wilnie już nie jeden rok dźwiga ciężkie brzemię opłat za ogrzewanie i inne usługi komunalne. Administracja Domu zwróciła się do samorządu miejskiego w sprawie zawarcia umowy o pożyczkę. Sprawa dotychczas nie została załatwiona.

Nie załatwiono również spraw związanych z utworzeniem Centrum Kultury Rosyjskiej w stolicy.

W Kownie przydzielono wreszcie pomieszczenie do działalności Romów. Natomiast inne wspólnoty narodowe nie mogą się doczekać lokali.

Od niektórych polityków można usłyszeć, że na Litwie istnieje tendencja do asymilacji mniejszości narodowych.

Państwo litewskie nie jest zainteresowane asymilacją mniejszości narodowych i nie dąży do tego. Wiele się robi, aby przedstawiciele mniejszości narodowych zachowali swą narodową tożsamość, kulturę i obyczaje. Nie mniej ważne jest też to, aby wszyscy obywatele, niezależnie od narodowości, byli równoprawnymi członkami społeczeństwa, dobrze znali język urzędowy, mogli pomyślnie współzawodniczyć na rynku pracy. Asymilacja mniejszości narodowych byłaby szkodliwa również dla samego państwa. Jak świadczą światowe przykłady, osoby wynarodowione, które zatraciły swe historyczne korzenie, nie są też nosicielami kultury kraju zamieszkania, pozostając raczej na marginesie.

Czy dostateczna jest baza prawna Litwy do zapewnienia praw mniejszości narodowych?

Prawa mniejszości narodowych są zapisane w ustawie zasadniczej kraju — Konstytucji, ustawie o mniejszościach narodowych, przyjętej 23 listopada 1989 r. Był to pierwszy tego rodzaju dokument prawny w Europie Wschodniej.

Prawa mniejszości narodowych zostały również zapisane w ustawach o języku urzędowym, o obywatelstwie, o organizacjach społecznych, o informowaniu społeczeństwa, o wspólnotach religijnych, o partiach i organizacjach politycznych, jak też w innych aktach prawnych.

Ponadto Litwa przystąpiła do wielu umów międzynarodowych, broniących praw człowieka, w tym mniejszości narodowych.

Kiedy zostanie opublikowana od dawna przygotowywana nowa ustawa o mniejszościach narodowych?

Rzeczywiście, w przygotowaniu nowej ustawy o mniejszościach narodowych nastąpiła zwłoka. W związku z tym niejednokrotnie należało przedłużyć okres ważności starej ustawy. W moim przekonaniu, jest to przypadek, gdy pośpiech nie jest wskazany. Ustawa jest przyjmowana nie na jeden rok. Powinna odzwierciedlać te zmiany, które nastąpiły w naszym społeczeństwie na przestrzeni ostatnich 10-12 lat, a także sprostać założeniom prawa międzynarodowego. Obecnie powołana przez Sejm komisja rozpatruje projekt ustawy, uwagi zgłoszone przez wspólnoty narodowe. Sądzę, że niebawem będziemy mieli nową ustawę o mniejszościach narodowych.

Jakie zadania rozstrzyga dziś Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa?

Departament realizuje politykę państwa w zakresie stosunków narodowych, zapewniającą mniejszościom narodowym Litwy możliwość zachowania swej tożsamości, zachęca do udziału w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym kraju, zaszczepia duch obywatelstwa, tolerancji, sprzyja zrozumieniu wzajemnemu i zaufaniu ludzi różnych narodowości, wzywa do poszanowania kultur, obyczajów i tradycji różnych narodów Litwy, usuwa przyczyny podżegania niezgody narodowej.

Departament, realizując politykę państwa w dziedzinie mniejszości narodowych, współpracuje z analogicznymi instytucjami innych krajów oraz organizacjami międzynarodowymi. Litwa zawarła i ratyfikowała umowy międzypaństwowe z Rosją, Białorusią, Polską, Ukrainą i innymi państwami. Zmierzamy do tego, aby sytuacja mniejszości narodowych Litwy stała się dodatkowym czynnikiem stabilności i zaufania w kraju, ważną i pożyteczną dźwignią rozwoju dobrych stosunków z sąsiednimi państwami.

Krótkie dossier: *Antanas Petrauskas*
Urodził się: 20 listopada 1948 r. w Szawlach
Uczył się: w 1968 r. ukończył szkołę średnią w Szawlach,
w latach 1968-1972 — Szawelski Instytut Pedagogiczny, wydział filologii.
Pracował:
w latach 1972-1979 — zastępca dyrektora Laukuwskiej Szkoły Średniej w rejonie szilalskim, w tym okresie w latach 1973-1974 służył w wojsku.
W latach 1979-1980 — wicedyrektor Wileńskiej Szkoły Technicznej nr 26.
W latach 1980-1983 — dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej im. Antanasa Vienuolisa.
W latach 1983-1990 — kierownik Zarządu Kultury Wileńskiego Komitetu Wykonawczego.
W latach 1990-1993 — kierownik wydziału kultury Samorządu Wileńskiego.
W latach 1993-1995 — doradca ds. kultury, oświaty, sportu i turystyki w rządzie Republiki Litewskiej,
W latach 1995-1997 — dyrektor Państwowego Departamentu Turystyki.
W roku 1997 zajął się biznesem: był dyrektorem Departamentu Spraw Ogólnych SA banku „Hermis", dyrektorem hotelu ZSA „Vilniaus Narutis".
Od 14 stycznia 2002 r. na mocy rozporządzenia premiera został mianowany dyrektorem generalnym Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa przy Rządzie Republiki Litewskiej.
Rodzina: żona Ludmiła — pedagog, pracuje w inspekcji oświatowej administracji naczelnika powiatu wileńskiego.
Ma dwie córki. Monika ukończyła Uniwersytet Wileński, pracuje w agencji turystycznej „VISIT LITHUANIA". Vitalija jest uczennicą 12 klasy Wileńskiego Gimnazjum Jezuitów

Jak konkretnie departament wspiera działalność wspólnot narodowych?

Obecnie mniejszości narodowe na Litwie stanowią 18 proc. ogółu mieszkańców kraju.

Najliczniejszymi mniejszościami narodowymi są Rosjanie (8 proc.), Polacy (7 proc.) oraz Białorusini (1,5 proc.).

Ogółem zarejestrowano 21 wspólnot narodowych, zrzeszających około 260 organizacji. Wiele z nich aktywnie działa wśród rodaków, propaguje swą kulturę i tradycje na Litwie oraz za granicą. Departament, realizując program wspierania działalności kulturalnej mniejszości narodowych, popiera ich działalność, udziela pomocy finansowej. Na przykład, w tym roku do tego programu organizacje mniejszości narodowych zgłosiły 220 projektów, z których 160 otrzymało wsparcie finansowe.

Departament realizuje również program integracji Romów ze społecznością Litwy w latach 2000-2004, zatwierdzony przez rząd 1 lipca 2000 r. W ramach realizacji tego programu w Wilnie zbudowano Centrum Społeczne Romów.

W dniach 25-26 kwietnia w Wilnie odbędzie się 9 spotkanie przedstawicieli instytucji rządowych mniejszości narodowych. Jakie to będzie spotkanie i dlaczego odbędzie się w Wilnie?

To spotkanie kontynuuje forum dyskusji, zapoczątkowane przez Radę Europy w 1994 r., którego celem było zwrócenie uwagi państw członkowskich RE na sytuację mniejszości narodowych. Odpowiedzialnym za jego zorganizowanie jest Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa przy Rządzie Republiki Litewskiej.

W spotkaniu wezmą udział pracownicy instytucji rządowych mniejszości narodowych wszystkich krajów członkowskich RE, eksperci Rady Europy oraz przedstawiciele międzynarodowych organizacji pozarządowych. Swój udział zgłosiło około 60 uczestników z przeszło 40 krajów.

Podczas spotkania będą rozpatrywane perspektywy rozwoju polityki ochrony mniejszości narodowych, przebieg wcielania w życie konwencji podstaw ochrony praw mniejszości narodowych, możliwości zwiększania efektywności udziału mniejszości narodowych w życiu społecznym. To, że spotkanie odbędzie się na Litwie, świadczy o znaczeniu osiągnięć naszego kraju w tej dziedzinie, o uznaniu i wysokiej ocenie tych osiągnięć na arenie międzynarodowej. Jest to szczególne aktualne teraz, gdy Litwa przewodniczy Komitetowi Ministrów Rady Europy, przygotowuje się do członkostwa w Unii Europejskiej, której, jak wspomniałem, jednym z głównych wymagań wobec krajów członkowskich jest zapewnienie praw mniejszości narodowych, troska o zachowanie ich tożsamości, wszechstronną integrację z życiem społecznym. *(Zam. 212)*

Ceny żywności na targowiskach wileńskich

Ceny w litach za 1 kg oraz 1 litr

	Rynek Kalwaryjski	Rynek „Hale"
Mięso i wędliny		
Szynka wieprzowa z kością	8,50	8-8,50
Szynka wieprzowa bez kości	10-9	9
Żeberka wieprzowe	8-9	8,50
Wołowina bez kości	9-8,50	8,50
Wołowina z kością	6-7,50	5-7
Wątróbka wieprzowa	6-5,80	6 – 5,90
Wątróbka wołowa	6,50	6
Baranina	17-18	16-17
Cielęcina bez kości	13	13-12,50
Cielęcina z kością	11-12	11 -11,50
Żeberka cielęce	9-10	9
Boczek wieprzowy świeży	9-10	9
Schab	15-14	14
Karkowina	12-13	13
Słonina solona	8,50-10	9
Słonina świeża	6-9	5-9
Kurczaki mrożone	6,30-8	7,20-8,20
Wątróbka kurza	6,80	6,80-6,50
Jelita grube 1 m	2	2
Jelita cienkie 1 m	1	1
Sadło	3	2,50
Kurze udka	6,80	5,90-6,20
Szynka wędzona	15-17	16
Kiełbasy wędzone	10-28	8-26
Polędwica wędzona	16-18	15-17
Słonina wędzona	9-14	8-12
Boczek wędzony na gorąco	12-14	12-13,90
Boczek wędzony na zimno	12-13	11-12
Nabiał		
Mleko	1	1
Twaróg	5-6	5-6
Śmietana	7	6-7
Jajka	1,49-1,60	1,54-2
Jajka wiejskie	3,50	3,50-3
Warzywa i owoce		
Świeża sałata 100 g	2	2
Szczypiorek100 g	1	1
Rzodkiewka (pęczek)	1,30-1,50	1,40
Ziemniaki	1-1,40	0,90-1,20
Buraczki	0,60,	0,50-0,60
Marchewka	0,70-0,80	0,60-0,70
Cebula	1,20 -1,30	1,30
Pomidory	2,50-5	3,50-5,00
Jabłka	1-2,50	0,95-1,80
Chrzan tarty (200 g)	2,00	2,00

J. T.

OKNA NOWEGO POKOLENIA Z PCW DOSKONALE IZOLUJĄ CIEPŁO I DŹWIĘK. MAJĄ RÓŻNE KOLORY I KSZTAŁT, ORYGINALNE WZORNICTWO, JAKOŚĆ POTWIERDZONA MIĘDZYNARODOWYMI CERTYFIKATAMI.

Słuszna decyzja

aluplast® Kunststoff-Fenstersysteme

UAB aluplasta Kirtimų 41a, Vilnius, www.aluplast.lt

Nieodpłatna linia informacyjna tel. (8-800) 22 888.

(Zam. 185)

Świat-polityka-pieniądze

Doraźne problemy i długie cykle

Czasy łatwe nie są, ale może nadchodzą lepsze? Niekoniecznie dlatego, że prowadzi do tego polityka gospodarcza, ale ze względu na pewne długofalowe tendencje, które niezależnie od doraźnych potknięć rządzą procesami rozwojowymi. W bardzo długim horyzoncie czasowym bowiem o rozwoju w większym stopniu decyduje charakter postępu technicznego i historia niż bieżąca polityka ekonomiczna. Jednakże w ostateczności, gdy bliżej przyjrzeć się istocie rzeczy, najwięcej w odniesieniu do wzrostu produkcji zależy od realizowanej strategii. Musi ona nie tylko pewne procesy kreować, ale także umiejętnie dostosowywać się do obiektywnie występujących tendencji i dyskontować je na swoją korzyść.

Wnioski takie nasuwają się ponownie na tle analizy koncepcji tzw. długich cykli Kondratieffa. Sformułował on swoją teorię jeszcze w latach 20. w oparciu o obserwacje mniej więcej półtorawiecznego okresu rozwoju gospodarki światowej (zwłaszcza na półkuli północnej), ale wiele jej wątków zyskuje potwierdzenie także w kilkadziesiąt lat później. W myśl tej teorii wzrost gospodarczy dokonuje się na drodze przemiennego występowania trwających średnio około 25 lat – a to czas jednego pokolenia – faz o szybszym i wolniejszym tempie wzrostu. Chociaż Kondratieff określał pierwszą fazę wzrostem, a drugą recesją, to w istocie nieustannie mieliśmy do czynienia z rozszerzoną reprodukcją, tyle, że produkcja rosła raz wolniej, raz szybciej.

Sam fakt względnej regularności przeplatających się okresów wzrostu o różnej dynamice bynajmniej nie jest wystarczającą przesłanką do formułowania poglądu o cykliczności takiego procesu. Cykliczność to przede wszystkim endogeniczny mechanizm, który w fazie przyspieszonego rozwoju przesądza już o jego zwolnieniu, a później – gdy do zwolnienia dochodzi – prowadzi automatycznie do przyspieszenia. Kondratieff twierdził, że tak właśnie dzieje się w odniesieniu do kolejnych fali wzrostu – a to szybszego, a to wolniejszego – i wiek XX w jakiejś mierze wydaje się to potwierdzać.

Podkreślał on też swoistą korelację między cyklami ekonomicznymi i politycznymi. Zauważył, że wojny zdarzały się podczas okresów wzrostu, a pokój panował w czasach „recesji". Rewolucje natomiast wybuchały najczęściej podczas przejścia z fazy stagnacji do przyspieszonego wzrostu. Z reguły, gdyż odstępstw od takich zasad jest sporo.

I tak począwszy od pierwszej rewolucji przemysłowej wystąpiły cztery takie cykle. Pierwszy obejmował lata 1787-1849, przy czym faza wzrostu trwała od roku 1787 do 1814 (koniec wojen napoleońskich), a „recesji" od 1815 (Kongres Wiedeński) do 1849. Cykl drugi trwał od 1850 do 1897 roku, przy czym faza wzrostu, która trwała do roku 1873, rozpoczęła się po roku 1849, kiedy to w Europie weszliśmy w cykl polityczny związany z Wiosną Ludów, a w Kalifornii wybuchła gorączka złota. W międzyczasie ma miejsce wiele zbrojnych konfliktów – od wojny krymskiej poprzez amerykańską domową po starcie Francja-Prusy – także dlatego, że rządy dzięki szybszemu wzrostowi miały z czego je finansować. Później następuje okres – jak to określili historycy – „Wielkiej Recesji" lat 1874-98.

Cykl trzeci zaczyna się, kiedy to w roku 1898 we Francji powraca na scenę polityczną „sprawa Dreyfusa", z jej implikacjami także dla stosunków ekonomicznych, a złoto wydobywa się na Alasce. Faza ożywienia, także w wyniku nakręcenia koniunktury w niektórych gospodarkach w wyniku wojen (rosyjsko-japońskiej, burskiej, a następnie pierwszej wojny światowej) trwa, aż do nadejścia Wielkiego Kryzysu, czyli do roku 1929. Później świat wszedł w fazę „recesji", która trwała do roku 1947. W tym okresie największa z wszystkich wojen bynajmniej nie była czynnikiem stymulującym wzrost (poza Stanami Zjednoczonymi), ale pociągnęła za sobą recesję na wielką skalę, zniszczeniu bowiem uległ wielki kapitał ludzki i rzeczowy.

Odbudowa powojenna inicjuje czwarty cykl, wpierw jego fazę wzrostu, która trwa od 1948 roku (w Polsce Plan 3-letni) aż do roku 1973, kiedy to następuje załamanie w związku z kryzysem naftowym i natężeniem się światowej inflacji. Weszliśmy w fazę drugą, która kończy się właśnie gdzieś około roku 2000, wieńcząc tym samym – przez przypadek tylko wraz z końcem stulecia – czwarty długi cykl.

Jednakże jeszcze większe znaczenie dla zwrotów dynamiki rozwojowej niż te polityczne przesilenia na przestrzeni minionych z górą dwu wieków ma postęp nauki i techniki. Do przyspieszenia tempa wzrostu dochodziło w wyraźnie określonych momentach z punktu widzenia wdrażania nowych technologii. Wystarczy nałożyć na wyżej wymienione okresy pewne procesy z tego obszaru i korelacja między latami ożywienia produkcji a okresami nowych wdrożeń jest uderzająca.

Cykl pierwszy zbiega się z pierwszą rewolucją przemysłową i wprowadzaniem maszyn, zwłaszcza do włókiennictwa, wpierw w Anglii, potem na kontynencie europejskim, a później także w Ameryce Północnej. Cykl drugi wiąże się z pojawieniem się kolei, która niesamowicie pomogła nie tylko samemu transportowi ludzi i towarów, ale także dalszej industrializacji. Cykl trzeci nastaje wraz z pojawieniem się samochodu, rozprzestrzenianiem się elektryczności oraz produkcji chemicznej. Pojawiają się nie tylko nowe maszyny, ale całe nowe gałęzie przemysłu. Jednakże dopiero wraz z nastaniem czwartego cyklu uruchamia się produkcję zaiste na skalę masową. Umożliwia to kolejna rewolucja przemysłowa – tzw. fordyzm – związana z przejściem do szerokiego stosowania linii montażowych. Coraz więcej zależy teraz już nie tylko od postępu technicznego, ale i od zarządzania.

Profesor ekonomii związany z Warszawską SGH, jeden z głównych architektów polskich reform gospodarczych, autor „Strategii dla Polski", wicepremier i minister finansów w latach 1994-97. Doprowadził Polskę do członkowstwa w OECD w 1996 roku. Ekspert MFW i Banku Światowego, wykładowca amerykańskich uniwersytetów Yale, UCLA i Rochester. Autor około 20 książek i 300 artykułów naukowych. Obecnie jest dyrektorem TIGER – Centrum Badawczego Transformacji, Globalizacji i Integracji przy Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Kozminskiego w Warszawie.

Cały czas szybciej niż produkcja rozwija się także handel, co poszerza rynki zbytu. W pierwszych fazach cykli zatem intensywniej działają tak podażowe, jak i popytowe czynniki wzrostu. Później – po pewnym nasyceniu rynku i rozprzestrzenieniu się efektów postępu technologicznego – następowało zwolnienie tempa wzrostu. Aż do czasu nadejścia następnej epoki.

Czy zatem nadchodzi? Chyba tak, gdyż na przełomie mileniów weszliśmy w nową rewolucję technologiczną – erę elektroniki, telekomunikacji oraz Internetu. Być może, zaczyna się właśnie nowy długi cykl. Tym samym wkraczamy w fazę przyspieszonego wzrostu. To dobra wiadomość dla wszystkich polityków. Jednakże nie powinni oni czekać. Jeśli faktycznie przychodzi nam żyć w takiej właśnie fazie długiego cyklu, to trzeba to wykorzystać. Na tym polega polityka. A cykle – nawet te najdłuższe – co najwyżej mogą czasami pomóc. I teraz – myślę – nadszedł taki czas.

Grzegorz W. Kołodko
http://kolodko tiger.edu.pl
Warszawa, 15 kwietnia 2002 r.
Specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego"

Polskie Sieci Elektroenergetyczne zakończyły 2001 r. stratą

Konieczność utworzenia rezerwy

Strata Polskich Sieci Elektroenergetycznych (PSE) za 2001 r. wyniosła 559 mln zł. Powodem takiego wyniku jest konieczność utworzenia rezerwy na przeterminowane należności – poinformował w piątek Stanisław Dobrzański, prezes spółki.

Prezes poinformował, że zadłużenie spółki wynosi 2,2 mld zł, z czego 1,6 mld zł to zadłużenie długoterminowe.

Z przyjętej na początku kwietnia korekty „Założeń polityki energetycznej Polski do 2020 r." wynika, że zakład wycofa się z obrotu energią elektryczną.

Ze struktur spółki mają być wyłączone firmy zależne, których działalność odbiega od podstawowych funkcji Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Dobrzański poinformował, że firma chce zachować co najmniej 30 proc. udział w spółce Tel-Energo. „Gwarantuje to, że operator ten nie zmieni warunków, które groziłyby niebezpieczeństwem systemowi energetycznemu" – powiedział Dobrzański.

(PAP)

Choroby i szkodniki

Porzeczki

Z praktyki dobrze wiemy, że wszystkie rośliny, a szczególnie drzewa owocowe i krzewy, jeśli nie są fachowo doglądane – chorują. Często widzimy, że żółkną, a niekiedy się skręcają liście i wówczas mówimy, że krzak choruje. Racja, a na każdą chorobę potrzebny jest odpowiedni środek. Porozmawiajmy dziś o chorobach porzeczek.

Wielkopąkowiec porzeczkowy – ten niewidoczny gołym okiem roztocz spotykany jest najczęściej na czarnej porzeczce, której zaatakowane pąki stają się nabrzmiałe, a wyrastające z nich liście – małe i zdeformowane. Występowanie wielkopąkowca można ograniczyć poprzez systematyczne usuwanie porażonych pąków i wycinanie pędów, na których większość pąków została zaatakowana przez szkodnika. Jeśli krzew jest mocno zaatakowany, należy go całkowicie wyciąć wraz z korzeniami i spalić.

Przeziernik porzeczkowiec – to motyl o przezroczystych skrzydłach. Jego gąsienice spędzają zimę wewnątrz pędów, a wylęgają się w drugiej połowie maja. Gąsienice przeziernika wyjadają rdzeń, przez co ograniczają wzrost pędów oraz powodują ich zasychanie. Przeziernik najczęściej występuje wówczas, gdy krzewy nie są systematycznie obcinane lub w ogóle nie pielęgnowane.

Pryszczaczek porzeczkowiak liściowy – jest to malutka muchówka (około 2 mm), wyglądem nieco przypominająca komara. Samice składają jaja na wierzchołkowych liściach, a wylęgające się larwy wysysają soki z liści, co powoduje ich deformacje. Żerowanie larw pryszczaka powoduje zahamowanie wzrostu pędów. Zwalczanie pryszczaczka na działce powinno polegać na systematycznym usuwaniu porażonych wierzchołkowych liści.

Rdza wejmutkowo-porzeczkowa. Rozwija się ona tylko na kilku gatunkach sosny oraz na porzeczce. Na spodniej stronie liści powstają liczne, małe wzniesienia, rdzawe skupiska – rdzawniki. W tym samym czasie, na górnej stronie liści widoczne są małe, żółtawe plamki. Nasilenie choroby wzrasta w ciągu lata, toteż w lipcu całe liście mogą przyjmować rdzawy odcień. Zwalczanie choroby należy rozpocząć w czerwcu, po stwierdzeniu pierwszych objawów, a kolejny zabieg przeprowadzić po zbiorze owoców opryskując ich Miedzianem. Dobrze jest profilaktycznie opryskać Miedzianem krzaki jeszcze przed kwitnieniem.

Mącznik porzeczki czarnej – w lipcu, najczęściej na wierzchołkowych liściach zauważyć można biały mączysty nalot. Choroba najczęściej występuje w niewielkim nasileniu, toteż wystarczy po prostu usunąć i spalić najwięcej porażone liście.

Opadzina liści porzeczki – choroba grzybowa, objawiająca się żółknięciem liści, powstawaniem licznych czarnych plamek, a w połowie lata – często masowym zrzucaniem liści. Zwalczanie należy rozpocząć przed kwitnieniem, stosując Miedzian. Kolejny zabieg należy przeprowadzić po kwitnieniu, a następnie – po zbiorze owoców.

Nawożenie roślin sadowniczych

Dozowanie

Przeciętne dawki nawozów dla większości drzew owocowych wynoszą: 50 g saletry amonowej, 120 g siarczanu potasowego oraz na glebach lekkich – 50 g siarczanu magnezowego na jeden mkw.

Drzewa już owocujące zasila się 30 g saletry amonowej i 30 g siarczanu potasowego oraz – w razie potrzeby – 50 g siarczanu magnezowego. Nawozy rozsypuje się pod korony drzew szerokim pierścieniem rozpoczynającym się 20–30 cm od pnia, a kończącym się nieco dalej niż rozrastające się młode pędy korony drzewa. Zastosowanie do ściółkowania drzew obornika lub świeżo skoszonej trawy pozwala znacznie ograniczyć dawki nawozów mineralnych. Pamiętać jednak należy, aby jesienią trawiastą ściółkę rozgarnąć. W przeciwnym razie będzie w niej schronisko nornic.

Porzeczki, agrest, winorośl oraz maliny należy dokarmiać przed kwitnieniem i po kwitnieniu, po 15 g na mkw. Od 3 roku uprawy zaleca się również stosowanie 40 g siarczanu potasowego, z czego połowę rozsypuje się pod krzewami jesienią, a pozostałą ilość wiosną. Dawki nawozów można ograniczyć, jeśli rośliny ściółkuje się torfem, kompostem itp.

Plantacja truskawek założonych na glebach dobrych i bardzo dobrych nie wymaga wiosną zasilenia. Na stanowiskach słabszych, w 2 i 3 roku uprawy pożądane jest wiosenne nawożenie azotem np. w postaci 20–30 g saletry amonowej na 1 mkw. Zabieg ten najlepiej wykonać przed kwitnieniem roślin.

Borówkę wysoką nawozi się azotem w połowie kwietnia, maja i czerwca. Łączna dawka saletry amonowej powinna wynosić 40 g na mkw. W razie stwierdzenia objawów niedoboru magnezu na początku maja i w połowie czerwca zaleca się nawożenie dolistne roślin 2% roztworem siarczanu magnezowego. Roztwór ten sporządza się przez zmieszanie 20 g nawozu z 1 litrem wody.

Wiosenne nawożenie roślin sadowniczych musi być zakończone do 15 czerwca. W przeciwnym razie spowoduje to przedłużenie okresu wzrostu roślin i opóźni ich przejście w stan spoczynku. Konsekwencją tego mogą być przemarznięcia. Wszystkie podane dawki nawozów można przeliczyć na inne, dostępne na rynku nawozy pojedyncze. Można również stosować nawozy wieloskładnikowe zgodnie z zamieszczonymi na opakowaniu zaleceniami. Warto jednak pamiętać, że w sadowniczej części działki lepiej nie stosować nawozów zawierających chlor.

Wiosną na strączkowych

Choroby

Groch, fasola czy bób już od najwcześniejszych stadiów rozwojowych mogą być atakowane przez wiele chorób powodowanych przez bakterie i grzyby.

Pierwszymi objawami obserwowanymi wkrótce po siewie jest gnicie kiełków, a także różnego rodzaju czarne, nekrotyczne plamy na korzonkach, łodyżkach i liściach. Porażone rośliny najczęściej zamierają. Ponieważ przyczyną choroby mogą być grzyby zasiedlające glebę, ważnym działaniem zapobiegawczym jest stworzenie nasionom optymalnych warunków do kiełkowania (wysiew na dobrze uprawione zagony, niedopuszczenie do zaskorupienia gleby), a także dobór odpowiedniego stanowiska (należy unikać uprawy strączkowych po sobie). Bardzo celowe jest zaprawienie nasion odpowiednimi preparatami. Nie należy też wysiewać nasion z brunatnymi plamami. Występujące w okresie wegetacji na poszczególnych gatunkach roślin objawy są znacznie łatwiejsze do zaobserwowania.

Najgroźniejszą chorobą fasoli jest antraknoza, porażająca rośliny we wszystkich stadiach rozwojowych. Szczególnie silnie atakuje ona odmiany szparagowe, a jej rozwojowi sprzyjają długotrwałe opady. Na pędach, nerwach liści, a czasem blaszkach liściowych powoduje brązowe smugowate plamy. Ale najbardziej charakterystyczne jej objawy występują na strąkach. Są to duże (do 1 cm średnicy) okrągłe czerwonawe, zagłębione plamy z ciemniejszą obwódką.

Najczęstszą chorobą bobu jest czekoladowa plamistość. Może ona atakować siewki, ale najbardziej charakterystyczne objawy występują na starszych roślinach. Po obydwu stronach liści pojawiają się czekoladowe plamy. Rozwojowi plam sprzyja wilgotność oraz zbyt gęste sianie. Dlatego należy siać tylko i wyłącznie czyste i zdrowe nasiona i nie siać ich gęsto.

Stronę przygotowała **Julitta Tryk**

Odchwaszczanie

Usuwać systematycznie

Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym w kwietniu jest odchwaszczanie. Wśród roślin warzywnych najbardziej wrażliwe na zachwaszczanie są te gatunki, które charakteryzują się długim okresem od siewu do wschodów, wolnym tempem wzrostu od początku wegetacji oraz słabym zacienieniem gleby.

Są to: pory uprawiane z siewu, cebula, marchew, pietruszka. Mniej wrażliwe na zachwaszczenie są warzywa uprawiane z siewu, ale szybciej wschodzące, np. ogórki, fasola, bób oraz warzywa uprawiane z rozsady.

Chwasty trzeba usuwać systematycznie w miarę ich pojawiania się, przy czym najwięcej troski należy poświęcać świeżym zasiewom, gdyż chwasty są najgroźniejsze dla młodych, kiełkujących roślin. Chwasty wyrywamy ręcznie i wynosimy na stos kompostowy. Później, gdy chwasty wytworzą silne korzenie, podczas ich usuwania mogą być także podrywane korzenie roślin uprawnych, a nawet nietrudno wyrwać je całe razem z chwastami.

Chwasty niszczymy również spulchniając glebę za pomocą motyczki lub pazurków. Glebę spulchnia się na głębokość 2-3 cm. Głębsze uprawki spulchniające nie są wskazane, gdyż przesuszają glebę, a także można uszkodzić nimi system korzeniowy roślin. Rośliny muszą wtedy odtwarzać uszkodzone korzenie, co odbywa się kosztem przyrostu części nadziemnej rośliny. Jeśli występują w uprawie pojedyncze gniazda perzu, trzeba usunąć je na bieżąco i dokładnie wybrać z gleby rozłogi, gdyż nawet z najdrobniejszych ich fragmentów wyrosną i rozprzestrzenią się nowe pędy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zwalczanie chwastów w uprawach pod folią. Pod folią jest cieplej i wilgotniej niż w otwartym gruncie, a to sprzyja szybkim wschodom chwastów, które rozwijając się zagłuszają wschodzące rośliny uprawne. Przed odchwaszczaniem folię należy zdjąć z roślin, a po opieleniu rośliny podlać i ponownie przykryć folią.

Należy pamiętać, że jeśli nie odchwaściło się dobrze ogródka jesienią, trzeba to zrobić wczesną wiosną, by siać i sadzić już do dobrze odchwaszczonej gleby. W ten sposób nie tylko będą lepsze i szybsze wschody, ale mniej roboty będziemy mieli także w ciągu lata, bo trzeba pamiętać, że nie roślina, a trawa pierwsza wschodzi i wszystko zagłusza.

Pierwsze wysiewy

Wczesne nowalijki

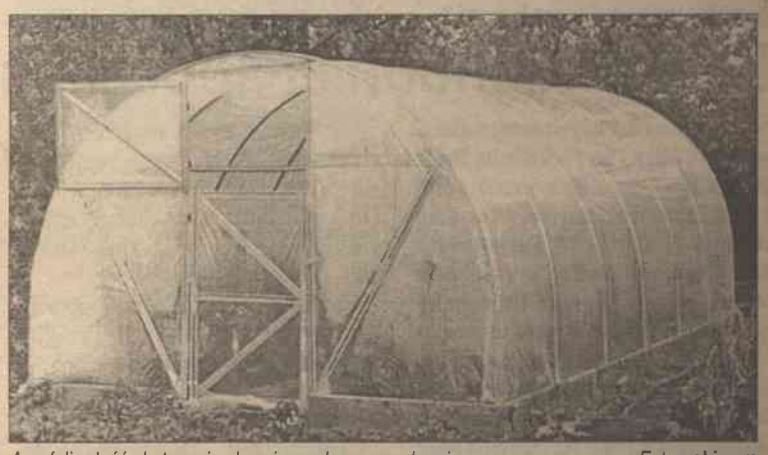

Agrofolia dość skutecznie chroni przed przymrozkami Fot. **archiwum**

Ci, którzy mają inspekty lub ogrzewane tunele z folii, już w połowie marca lub na początku kwietnia wysieli rzodkiewkę, sałatę i cebulkę na szczypiorek. Ale gleba już nie jest zamarznięta, nawet trochę się ogrzała, więc czas najwyższy pomyśleć o sianiu na otwartych grządkach.

Na początek wystarczy zrobić kilka grządek i posiać wczesną sałatę, wczesną rzodkiewkę (najszybciej rośnie ta podłużna z białymi noskami), cebulę na szczypior oraz posadzić czosnek. Przed zasianiem i po posianu należy dobrze podlać grządki oraz przykryć agrofolią. Agrofolia dość skutecznie chroni przed przymrozkami, dobrze zatrzymuje wilgoć oraz przepuszcza deszcz. Agrofolii nie należy zdejmować po wzejściu warzyw. Może ona być aż do momentu, gdy sałata będzie miała już duże liście nadające się do zrywania, a rzodkiewka wyda normalnej wielkości owoce. Działkowicze chcąc mieć większe plony, często popełniają duży błąd i zbyt gęsto wysiewają nasiona. Skutki tego są wręcz odwrotne, bo z takiego wysiewu wyrasta zwykle gęsta „szczotka", a wówczas jedna roślinka przeszkadza drugiej i praktycznie nic z tego nie wyrasta. Dlatego im rzadziej posiejemy, tym lepsze będziemy mieli plony.

W kwietniu można już także siać groch, gdyż jest odporny nawet na większe przymrozki. Ostatnio w sklepach pojawił się nowy gatunek grochu niskopiennego (rośnie do 50 cm wysokości), który można siać gęściej i który nie potrzebuje podpierania.

Firma „Florexlit" proponuje

Stoiska z nasionami

Informujemy, że firma „Florexlit" w Wilnie otworzyła już swoje stoiska i sprzedaż nasion oraz sadzonek pod gołym niebem. Podajemy adresy stoisk:

1. *Sklep przy ul. Sausio 13-sios 2*
2. *Augalų centras, Savanorių pr. 123 A*
3. *Augalų centras, Savanorių pr. 247*
4. *Augalų centras, ul. Verkių 50*

Katastrofa małego samolotu we Włoszech wywołało wielki strach w świecie

Wypadek czy samobójstwo?

W dzień po uderzeniu małego samolotu turystycznego Piper w wieżowiec Pirellego w Mediolanie prasa we Włoszech próbowała w piątek wyjaśnić, dlaczego doszło do katastrofy, czy był to wypadek, czy też może samobójstwo. Wcześniej już ustalono, że nie był to zamach terrorystyczny, podobny do ataku na Twin Towers w Nowym Jorku, jak to się na początku wydawało.

„To z pewnością był wypadek. Jednak jasne jest, że samolot nie powinien znajdować się tam, gdzie się znalazł" – powiedział szef władz regionalnych Lombardii Roberto Formigoni.

Choć władze wykluczyły zamach terrorystyczny, ciągle nie jest jasne, dlaczego doświadczony pilot – 68-letni Luigi Fasulo poprowadził samolot wprost na najwyższy budynek Mediolanu, położony w samym w centrum miasta. Prowadzący dochodzenie zastanawiają się, czy pilot nie zasłabł podczas lotu, badają, czy w czasie wypadku samolot już płonął, jak to utrzymują niektórzy świadkowie.

Syn mówił o zamachu na życie

Cała włoska prasa spekulowała w piątek na temat przyczyn wypadku, nie wykluczając, że pilot chciał popełnić samobójstwo w związku z problemami finansowymi.

Taką opinię wyraził w wywiadzie, opublikowanym w piątek na łamach poczytnego włoskiego dziennika „La Repubblica", Marco Fasulo, jeden z synów pilota Pipera. Wykluczył on możliwość awarii samolotu bądź wypadku, zdecydowanie stwierdzając, iż jego ojciec chciał w ten sposób popełnić samobójstwo. Powodem takiej decyzji miały być jego poważne kłopoty finansowe.

Innego zdania jest bratanek pilota, także Luigi Fasulo, który powiedział włoskiej telewizji publicznej, że to był wypadek. „Mój wuj na pewno nie miał zamiaru rozbić się na wieżowcu – powiedział Luigi. – Był człowiekiem kochającym życie".

Oficjalnie — awaria

Tezy o samobójstwie nie potwierdzają też źródła oficjalne, które nadal utrzymują, że samolot, prowadzony przez Fasulo uległ awarii.

Kontrolerzy lotu mówią, że pilot zgłaszał, iż ma problemy z lądowaniem i zmienił kurs na kilka minut przed tym, jak jego dwusilnikowy samolot wbił się w 32-pietrowy wieżowiec, niszcząc 26 i 27 piętro.

Pilot informował „o drobnych problemach z przyrządami nawigacyjnymi" i wieża powiedziała mu, by odleciał na zachód od lotniska aż się z nimi upora – napisano w oświadczeniu stowarzyszenia kontrolerów lotów.

Poinformowano w nim też, że wieża nie odebrała żadnych sygnałów alarmowych, jak wcześniej podawano. Samolot zmienił kurs i odleciał na północ. Potem wieża poleciła mu, by skierował się ku pasowi startowemu i wtedy straciła łączność z samolotem.

„Leciał wprost na budynek"

Zdaniem kontrolerów, pilot Pipera popełnił błąd, kierując samolot nad miasto w sytuacji, gdy wiedział, że ma problemy z maszyną.

Jeden ze świadków katastrofy Fabio Sunik twierdzi, że samolot zanim uderzył w wieżowiec płonął. Nie próbował zmienić kursu, i „leciał wprost" na budynek". Według szwajcarskiej telewizji, pilot Pipera miał podwójne włoskie i szwajcarskie obywatelstwo, był członkiem aeroklubu w Locarno i doświadczonym pilotem z około 30-letnim stażem. Miał wylatane ok. 5 tys. godzin.

Samolot, lecący z Locarno w Szwajcarii, miał lądować na lotnisku międzynarodowym Linate, znajdującym się tuż pod Mediolanem, jednak tuż przed godziną 18.00 uderzyła w 32-kondygnacyjny wieżowiec w centrum miasta.

W wyniku katastrofy śmierć poniosło pięć osób – 60 zostało rannych, w tym dziesięć ciężko.

Ciągle nie jest jasne, dlaczego doświadczony pilot — 68-letni Luigi Fasulo poprowadził samolot wprost na najwyższy budynek Mediolanu Fot. **EPA-ELTA**

Armia izraelska schwytała wojskowego lidera Hamasu

Bliskowschodniej apokalipsy ciag dalszy

W kilku odrębnych incydentach w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu, w piątek przed południem poniosło śmierć – według różnych źródeł – 5-7 Palestyńczyków. Amerykańska organizacja obrony praw człowieka Human Rights Watch (HRW) oskarżyła armię izraelską o zmuszanie palestyńskich cywilów do wykonywania niebezpiecznych zadań podczas wojskowej operacji na terytoriach okupowanych.

Dwu mężczyzn, uzbrojonych i przebranych w mundury armii izraelskiej, zastrzelono w momencie, gdy usiłowali wejść na teren osiedla żydowskiego Netzarim w Strefie.

Wcześniej trzech Palestyńczyków zginęło w toku operacji izraelskich oddziałów na południu Strefy Gazy, obok obozu uchodźców palestyńskich w Rafah.

Według źródeł palestyńskich, czołgi pod osłoną ciemności w piątek przed świtem wjechały na 200 m w głąb obozu Rafah.

W akcji – określonej przez dowództwo jako „rutynowa" – brało udział 15 czołgów i pojazdów opancerzonych. Wojskowe spychacze zrównały z ziemią kilka budynków, które zostały zniszczone podczas poprzednich izraelskich „rajdów". Po kilku godzinach kolumny pancerne wycofały się z obozu. Palestyńczycy zginęli w czasie strzelaniny, do jakiej doszło między żołnierzami izraelskimi a obrońcami obozu.

Siły izraelskie aresztowały w czwartek wiodącego członka kierownictwa militarnego skrzydła organizacji Hamas, osobiście odpowiedzialnego za serię terrorystycznych ataków w Izraelu w ostatnich latach.

Zarówno armia izraelska, jak i palestyńskie siły bezpieczeństwa zidentyfikowały zatrzymanego jako Hossana Atefa Ali Badrama, który kieruje organizacją militarną Hamasu – Izzedine al Qassam.

Schwytano go podczas operacji na terenie Zachodniego Brzegu, w której trzech Palestyńczyków zginęło w wyniku ostrzelania z broni maszynowej izraelskiego helikoptera. Badram jest „odpowiedzialny za większość najbardziej skomplikowanych ataków przeprowadzonych przeciwko Izraelowi przez Hamas w okresie ostatnich kilku lat" – stwierdza komunikat izraelskiej armii. W atakach tych, według szacunków armii, śmierć poniosło ponad 100 osób. Hamas jest organizacją palestyńskich fundamentalistów, wpisanych przez Departament Stanu USA na listę organizacji terrorystycznych.

Z koleji amerykańska organizacja obrony praw człowieka Human Rights Watch (HRW) oskarżyła armię izraelską o zmuszanie palestyńskich cywilów do wykonywania niebezpiecznych zadań podczas wojskowej operacji na terytoriach okupowanych.

W 24-stronicowym, opublikowanym w czwartek raporcie organizacja twierdzi, że izraelscy żołnierze zmuszają palestyńskich cywilów do otwierania podejrzanych paczek albo przeszukiwania domów poszukiwanych Palestyńczyków. HRW sugeruje także, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy niektóre działania akcje izraelskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu mogą się równać ze zbrodniami wojennymi.

„To niezwykle niepokojące praktyki. Zabierając cywilów na miejsca walk, aby wykonywali zadania żołnierzy, izraelskie wojsko łamie prawne zasady, których każda armia jest zobowiązana przestrzegać" – uważa dyrektor HRW ds. Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, Hanny Megally.

Armia izraelska odrzuca oskarżenia. Wojsko „pod żadnym pozorem nie wykorzystuje ludności cywilnej jako narzędzie w walce przeciw terrorystom (...) czyni wszystko co możliwe, by zapobiec śmierci niewinnych ludzi" – oświadczyła armia.

Raport sporządzono na podstawie śledztwa w sprawie czterech rajdów armii na miejscowości palestyńskie, przeprowadzonych pomiędzy 24 października 2001 r. a 31 marca 2002 r.

„Podczas każdej z tych akcji, wojsko za pomocą gróźb i zastraszania wymuszało na cywilach wskazywanie domów poszukiwanych (Palestyńczyków) – napisano w raporcie. – Następnie cywile musieli iść z żołnierzami, czasem w trakcie walk, aby zapukać do drzwi wskazanych domów i skłonić ich mieszkańców do wyjścia".

Takie praktyki podwójnie narażają życie palestyńskich cywilów, ponieważ są oni potem uważani przez miejscowych mieszkańców i władze za „informatorów" Izraela – uważa HRW.

Odnotowano także jeden przypadek wzięcia zakładnika, kiedy żołnierze przetrzymywali i rozmyślnie postrzelili w nogę nieuzbrojonego palestyńskiego cywila, aby zmusić jego brata – poszukiwanego przez Izrael – do poddania się. „Branie zakładników jest zbrodnią wojenną i jest absolutnie zakazane przez prawo międzynarodowe" – podaje HRW.

W Estonii zarejestrowano podległą Moskwie Cerkiew

Koniec sporu

Estońskie MSW zarejestrowało estoński Kościół prawosławny, podległy Patriarchatowi Moskiewskiemu, kończąc tym samym wieloletni spór o rejestrację Kościoła różnego od estońskiego Kościoła prawosławnego, podległego Konstantynopolowi.

Kościół prawosławny w Estonii podzielił się na początku 1996 r. na dwa Kościoły, z których jeden podlega jurysdykcji kanonicznej ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopolskiego, a drugi – jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego.

Nastąpiło to w efekcie decyzji rządu estońskiego o zarejestrowaniu pod nazwą „Estoński Apostolski Kościół Prawosławny" Kościoła emigracyjnego, który miał dotychczas swój ośrodek w Sztokholmie. Władze Estonii uznały bowiem, że prawnym spadkobiercę Kościoła prawosławnego, istniejącego w Estonii przed jej wcieleniem do ZSRR w 1940 r. jest emigracyjny estoński Kościół prawosławny. Przeciwko utrzymaniu podporządkowania estońskiego Kościoła prawosławnemu Patriarchatowi Moskiewskiemu, jak to było za czasów ZSRR, wypowiedziała się większość spośród ponad 80 duchownych prawosławnych w Estonii.

Patriarcha moskiewski Aleksij II powiedział, że jest to pierwszy krok w kierunku rozwiązania problemów Kościoła prawosławnego w Estonii, a kolejnym powinna być sprawa majątku kościelnego.

W liczącej ok. 1,4 mln mieszkańców Estonii wyznawcy prawosławia wśród społeczności narodowości estońskiej stanowią ok. 50 tys., zaś wśród liczącej ok. 500 tys. ludności pochodzenia rosyjskiego i rosyjskojęzycznej prawosławni liczą ok. 100 tys. ludzi.

Al-Dżazira wyemitowała kolejne nagranie terrorysty nr. 1

Bin Laden znów grozi

W wyemitowanej w całości w czwartek kasecie z nagraniem Osamy bin Ladena, lider Al-Kaidy twierdzi, że USA nie pozostaną bezpieczne dopóki Palestyńczycy nie będą cieszyć się pokojem.

Bin Laden, który jest oskarżany przez Stany Zjednoczone o zorganizowanie ataków terrorystycznych z 11 września, po raz kolejny nie określił wyraźnie swej roli w zamachach. Zapowiedział jedynie, że muzułmanie będą kontynuować swoją walkę, chociaż ich przeciwnikiem jest największa potęga militarna.

„Ameryka nie będzie mogła nawet marzyć o bezpieczeństwie, jeśli nie ziści ono w Palestynie, kraju dwóch świętych miejsc i wszystkich muzułmanów" – mówił bin Laden w nagraniu wyemitowanym przez telewizję satelitarną al-Dżazira.

Zdaniem agencji Reutersa, która monitorowała przekaz al-Dżazira, przynajmniej jeden z fragmentów tego wystąpienia wygląda na przemówienie szefa al-Kaidy adresowane do zwolenników przed atakami terrorystycznymi. Nadal nie wiadomo, czy bin Laden żyje, czy też zginął w trakcie operacji militarnej USA w Afganistanie. Nie ma jasności, z jakiego okresu pochodzi wspomniane nagranie.

Stronę na podstawie doniesień PAP przygotował **Aleksander Borowik**

„Balladyna" w Czeskim Cieszynie

Udana premiera

Zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie wystąpił w ub. tygodniu z kolejną premierą. Tym razem zaprezentował tragedię Juliusza Słowackiego „Balladyna".

Ten trudny, w wielu fragmentach nieczytelny już dramat historiozoficzny zainscenizował Marek Mokrowiecki, dyrektor i reżyser Teatru im. J. Szaniawskiego w Płocku, który na deskach Sceny Polskiej stawiał w 1965 r. swe pierwsze aktorskie, a w 1973 r. inscenizatorskie kroki. Dokonawszy niezbędnych skreśleń pod kątem większej czytelności wątków fabularnych, stworzył spektakl, jakiego zaolziańska publiczność dawno nie miała przyjemności oglądać: wartki i poetycki zarazem, tajemniczy i fatalistyczny w swym przesłaniu historiozoficznym, lekki i zabawny w scenach odwołujących się do wiejskiej obyczajowości i wierzeń ludowych. Spektakl na wskroś „teatralny", po mistrzowsku skomponowany z wszystkich dostępnych temu rodzajowi sztuki środków.

Na wyżyny sztuki aktorskiej wznieśli się wszyscy wykonawcy, znakomicie realizujący wizję reżysera i doskonale interpretujący wiersz Słowackiego. Na konto swoich najważniejszych dokonań artystycznych wpiszą sobie postacie z „Balladyny" zapewne tacy aktorzy, jak: Barbara Szotek-Stonawski (Balladyna), Halina Paseková (Matka wdowa), Anna Paprzyca (Goplana), Róża Miczko (Chochlik), Ewa Kus (Skierka), Patrycja Czerwiec (Alina), Janusz Kaczmarski (Fon Kostryn) czy Waldemar Cudzik (Grabiec). Podobnie jak do kanonu sztuki teatralnej, nie tylko zaolziańskiej, powinny wejść muzyka Zbigniewa Siwka i scenografia Mirosława Meleny.

Założony w 1945 r. Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie prowadzi dwie sceny: czeską (od początku) i polską (od 1951), prowadzone przez kierowników artystycznych. Na czele SP stoi Rudolf Moliński, funkcję dyrektora teatru pełni od początku bieżącego sezonu Karol Suszka, były aktor i reżyser zespołu polskiego, który za adaptację i wystawienie opowiadania Marka Nowakowskiego „Wesele raz jeszcze" zdobył w 1981 r. wspólnie z M. Mokrowieckim Wielką Nagrodę Publiczności i Grand Prix na Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Małych Form w Szczecinie.

Kazimierz Kaszper
Czechy

Na wzór innych krajów świata

Pomnik emigranta

Pomnik emigranta polskiego powstaje w Polsce. Podobne, dzięki staraniom Polonii, istnieją już od lat w wielu krajach świata – m. in. w Chile Ignacego Domeyki, w Peru Ernesta Malinowskiego, we Francji, w okręgu Lille polskiego górnika, w Brazylii polskiego siewcy oraz w stanie Bahia Blanca – emigranta z węzełkiem na plecach, poszukującego pracy.

W Polsce emigranci nie doczekali się przez lata żadnego pomnika. Na szczęście, jest to już tylko historia. W Warszawie zawiązany został bowiem piętnastoosobowy Komitet Honorowy Budowy Pomnika Emigranta Polskiego, któremu przewodniczy marszałek Senatu RP prof. dr Longin Pastusiak. W jego zaś składzie znaleźli się też: wicepremier Jarosław Kalinowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik (marszałek Senatu RP III kadencji), prof. dr Zdzisław Chmielewski – rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, Krzysztof Panas – prezydent Łodzi, prof. dr Władysław Miodunka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Andrzej Rottermund – dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie oraz inni.

W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Honorowego, na którym ustalone zostaną zasady oraz harmonogram budowy pomnika.

Łeszek Wątróbski

W dniach 24-26 maja w Kijowie odbędzie się doroczna Konferencja Polskich i Ukraińskich Przedsiębiorców

W programie:

- zorganizowanie stoisk dla firm handlowych, produkcyjnych oraz inncyh polskich i ukraińskich, reprezentację pomyślnych doświadczeń w dziedzinie współpracy, w tym wspólnych firm;
- zapoznanie z działalnością wystawieniczą na Ukrainie;
- zaplanowane są także stoiska dla prasy i pism branżowych.
- promowanie firm polskich działających w Ukrainie, poszukiwanie nowych kontaktów i partnerów;
- dla firm wchodzących na rynek ukraiński – zapoznanie firm polskich z możliwościami inwestowania, poszukiwanie potencjonalnych partnerów, zapoznanie z warunkami funkcjonowania przedsiębiorstw na rynku,
- zapoznanie się z działalnością polskich i ukraińskich oraz międzynarodowych organizacji, urzędów, firm wspierających rozwój przedsiębiorczości.

Program dodatkowy w dniach 23 – 29 maja obejmuje zwiedzanie miast Kowel, Worzel (obwód Kijowski), Żytomierz, Kamienec Podolski, Lwów oraz wolnej strefy gospodarczej Jaworiw.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela biuro organizacyjne Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie.
Ukraina, 01034 Kijów, ul. Rejtarskaja 9
Tel. /fax (+38 044) 229 66 37
e-mail: msppu@carrier.kiev.ua
www.polukrbusiness.com.ua

Inf.wł.

Po raz ósmy przyznane zostaną nagrody TV Polonia

Za Sławienie Polski i Polskości

Już po raz ósmy przyznane zostaną nagrody TV Polonia „Za Sławienie Polski i Polskości". Nagroda – statuetka przedstawiająca postać Fryderyka Chopina – jest przyznawana co roku osobom, które przyczyniły się do rozsławiania Polski na świecie.

Jej dotychczasowymi laureatami zostali m. in.: Magdalena Abakanowicz, Karl Dedecius, Jerzy Giedroyć, Henryk Mikołaj Górecki, Ryszard Horowitz, Marek Kamiński, Jerzy Kenar, Krzysztof Kieślowski, Leszek Kołakowski, Robert Korzeniowski, Adam Małysz, Krzysztof Penderecki, Zbigniew Preisner, Zbigniew Rybczyński, Wisława Szymborska, Barbara Trzetrzelewska, Andrzej Wajda, Aleksander Wolszczan, Mira Zimińska-Sygietyńska, Jan Nowak-Jeziorański.

Tegoroczna uroczystość wręczenia nagród Programu Satelitarnego TV Polonia „Za Sławienie Polski i Polskości" odbędzie się w Przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej w Brukseli w następną sobotę, 27 kwietnia, pod honorowym patronatem ministra spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza. Nagrody wręczy Antoni Bartkiewicz, dyrektor TV Polonia wraz z prezesem TVP S. A. Robertem Kwiatkowskim.

W tym roku zostały uhonorowane nagrodą osoby mieszkające w Belgii: pani Izabela Czetwertyńska, pielęgniarka i działaczka społeczna, pan profesor Alain van Crugten, pisarz, tłumacz literatury polskiej, językoznawca oraz pan Włodzimierz Lubański, znany sportowiec. Wyjątkowo, ze względu na tragiczne wydarzenia 11 września, po raz pierwszy została przyznana nagroda specjalna, którą otrzyma pan Stanley Trojanowski, strażak z Nowego Jorku.

– Ideą tej nagrody jest promocja Polski i Polaków na świecie. Nagroda, podobnie jak sam Program Satelitarny TV Polonia, konsekwentnie tworzy pozytywny wizerunek Polski i Polaków, popularyzuje polską kulturę, naukę i sztukę. Pragniemy również stworzyć pomost pomiędzy naszymi rodakami mieszkającymi na obczyźnie a polską kulturą, pomóc w podtrzymaniu polskości i świadomości narodowej – powiedział Antoni Bartkiewicz. Zaznaczył on również, że w ten sposób pragnie podziękować tym Polakom, którzy za granicą wytrwale pomagają TV Polonia w wypełnianiu jej najważniejszej misji – w sławieniu Polski i polskości.

Relacje z uroczystości wręczenia nagród będzie można obejrzeć w TV Polonia 2 maja – w Światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą – o godzinie 20.00.

Inf. wł.

Czechy. Nowy prezes Rady Kongresu Polaków w RC Józef Szymeczek:

„Nie męczmy się nawzajem..."

Jak już informowaliśmy („KW" z dnia 13 kwietnia, nr 71), nowym prezesem Rady Kongresu Polaków w Republice Czeskiej został niespełna 30-letni wykładowca historii Kościoła na Uniwersytecie Ostrawskim oraz szef Ośrodka Dokumentacyjnego KP Józef Szymeczek. Po objęciu funkcji powiedział on m. in., że nie zamierza przeprowadzać żadnej rewolucji w działalności Rady, lecz przeciwnie – skupić się na kontynuowaniu jej dotychczasowej linii programowej.

„Wszyscy się cieszą – mówił, – że prezes jest młody. Od razu muszę jednak wyznać, że jestem strasznym konserwatystą, można by nawet powiedzieć – takim przedwojennym". A na pytanie, czy jest coś takiego, co w rzeczywistości polskiej mniejszości w Czechach przysparza mu zmartwień, odpowiedział... twierdząco. „O, tak. Jestem zmęczony naszym zmęczeniem. Nie męczmy się nawzajem, ale starajmy sobie wzajemnie pomagać. Przecież jest tylko jedno polskie społeczeństwo w Republice Czeskiej, jedna tylko mniejszość polska. Jesteśmy Polakami, niezależnie od tego, czy żyjemy w Pradze czy na Zaolziu, niezależnie od tego, czy mamy paszport polski czy czeski, niezależnie od tego, jakiej organizacji jesteśmy członkami". Była to oczywista aluzja do istniejących podziałów i preferencji w łonie zaolziańskiej mniejszości polskiej, ciągle jeszcze podzielonej na grupę zwolenników Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, który od 1945 do 1989 r. był jedyną organizacją polską w ówczesnej Czechosłowacji, a na zaprzysiężonych apologetów Kongresu Polaków, organizacji powstałej w 1990 r. Niewygasły jest też w społeczności zaolziańskiej dystans emocjonalny do tego odłamu Polonii czeskiej, który składa się z powojennych emigrantów z Polski, osiadłych z reguły w głębi kraju i reprezentujących odmienny od zaolziańskiego etnos kulturowy.

J. Szymeczek jest otwarty na szeroką współpracę z mniejszościami narodowymi w Europie, w tym zwłaszcza z polskimi na Wschodzie Fot. **archiwum**

J. Szymeczek jest otwarty na szeroką współpracę z mniejszościami narodowymi w Europie, w tym zwłaszcza z polskimi na Wschodzie.

K. K.

Polska – Białoruś

Współpraca gospodarcza

Grodzieńszczyznę odwiedziła delegacja województwa podlaskiego na czele z wojewodą Markiem Strzalińskim. Wojewoda Podlaski spotkał się z przewodniczącym Obwodowego Komitetu Wykonawczego Władimirem Sawczenką.

Tematem rozmów była współpraca gospodarcza pomiędzy obwodem grodzieńskim i województwem podlaskim, a także wzmocnienie współpracy w dziedzinie kultury i edukacji. W ostatnim czasie eksport do Polski zmniejszył się o 7,6 proc. Szczególnie jest to odczuwalne dzisiaj, w warunkach ciągle pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Dla grodzieńskich przedsiębiorstw kontrakty z polskimi przedsiębiorcami oznaczają, że w pracujących na 1/3 swych możliwości zakładach pracy nie trzeba będzie przeprowadzać zwolnień grupowych, a pracownicy zaczną otrzymywać większe wynagrodzenie. Właśnie dlatego władze obwodu, na czele z Władimirem Sawczenką, były bardzo zainteresowane, żeby wizyta wypadła jak najlepiej. W czasie obrad ustalono pewien zarys współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami obydwu krajów.

Australia. Polonijna młodzież w Melbourne

Konkurs i zlot

27 kwietnia w Domu Polskim w Rowville odbędzie się Zlot Absolwentów Polskich Szkół Sobotnich. Podczas zlotu rozstrzygnięty zostanie aktualnie trwający konkurs plastyczny dla młodzieży w wieku 15-30 lat, organizowany przez Polestar.

Polestar – organizacja zrzeszająca polonijną młodzież z Melbourne, wkroczyła już w drugi rok swej działalności. Bogaty program kulturalno-rozrywkowy ma na celu umocnienie więzów pomiędzy młodzieżą polskiego pochodzenia.

Konkurs plastyczny jest jednym z ostatnich inicjatyw Polestaru. Temat prac jest dowolny, technika wykonania: rysunek, grafika, malarstwo lub rzeźba. Każdy uczestnik może przedstawić maksymalnie dwie prace. Ogłoszenie wyników konkursu i wystawa wybranych prac będą miały miejsce 27 kwietnia w Domu Polskim „Syrena" podczas Coctail Party z okazji Zlotu Absolwentów Polskich Szkół Sobotnich.

Polestar, który działa pod egidą Sekcji Młodzieżowej Federacji Polskich Organizacji w Victorii, powstał oficjalnie w październiku 2000, natomiast sama nazwa przyjęta została w kwietniu 2001. Początki tej organizacji sięgają września 1999, kiedy to odbyło się forum młodzieży polskiej ze stanu Victoria, zainicjowane przez członków polskiego klubu młodzieżowego przy Melbourne University. Celem tego forum, którego honorowym gościem był ówczesny ambasador RP w Australii, dr Tadeusz Szumowski, była konsolidacja różnych organizacji młodzieżowych w stanie Victoria. Jednocześnie zrodziła się idea założenia oficjalnej organizacji, która zajęłaby się potrzebami i zainteresowaniami młodych Polaków urodzonych lub wychowanych w Australii.

Na podstawie inf.wł., PAP i „Głos znad Niemna"
stronę przygotowała **Wanda Zajączkowska**

Współczesna (niewspółczesna?) historia miłości

„Myszka"

Jarosław był chłopakiem do wzięcia. Wysoki, przystojny, oczytany, po wyższych studiach, z własnym mieszkaniem. Wiele matek, mających córki na wydaniu, snuło plany, jakby go za zięcia posiąść. A i córy były nie przeciw.

Trzeba przyznać, że Jarek korzystał z życia. Ciągle przebierał, powtarzając: mam czas, dopiero trzydziestka na plecach. Właśnie, kiedy trzydziestkę zaliczył, do jego szkoły (pracował jako nauczyciel) na praktykę przyszła Milda. Cichutka, skromniutka, niczym nie wyróżniająca się myszka, jak ją określiły samotne panny.

Bawidamek — mężem

Czym uwagę tego kobieciarza zwróciła – dla wszystkich pozostało tajemnicą. Jarosław zakochał się jak młody chłopak. Wyczekiwał pod drzwiami klas, w których Milda miała lekcje, przynosił kanapki, odprowadzał do domu. Po kilku miesiącach przyprowadził ją do własnego, doskonale wyposażonego mieszkania w nowoczesnej dzielnicy stołecznej.

Koleżanki ze szkoły prorokowały: znudzi mu się ta mysz. Codziennie wypatrywały śladów znudzenia na twarzy dotychczasowego bawidamka, próbowały wyciągnąć go na różne bale, baliki. Jarek, owszem, przychodził. Ale zawsze z Mildą, która wraz z zamążpójściem jakby się urodziła od nowa. Zaczęła modnie się ubierać, gustownie malować. Ale werdykt pań ze szkoły – nadal był ten sam: mysz. Mężczyźni mieli natomiast inne zdanie na temat fenomenu Mildy. Ona nie potrzebowała nikogo. Tylko Jarka. Zresztą na flirty nie miała ani czasu ani chęci. Pomyślnie zakończyła anglistykę na Uniwersytecie i rozpoczęła pracę jako tłumacz w firmie turystycznej. Rodziły się córki, najpierw starsza Monika, a po pięciu latach – Jola.

Choroba zaskoczyła znienacka

Zupełnie niespodziewanie i jak najbardziej prozaicznie. Gdy Milda pewnego dnia wyniosła śmiecie i nachyliła się, by je wysypać do śmieciarki – poczuła gwałtowny ból kręgosłupa. Zaledwie weszła do swego mieszkania rozlokowanego na czwartym piętrze. Doczołgała się do łóżka, wypiła przeciwbólowe, a kiedy ból nie ustępował, wezwała pogotowie.

„Zapalenie korzonków nerwowych" – taką diagnozę usłyszała od pierwszego lekarza. Taką diagnozę w ciągu kolejnych tygodni powtarzali następni, już w szpitalu, dokąd zawiózł ją Jarek.

Milda czuła się okropnie, dosłownie zwlekała się z łóżka, by dojść z rana do łazienki szpitalnej, a potem całe dnie leżała. Chodzić było bardzo trudno. Doskwierał gwałtowny ból oraz niesamowita słabość. „Widocznie to dlatego, że wiosna. Dużo pracowałam, osłabienie" – uspokajała siebie. Jarkowi nie skarżyła się nigdy. Gdy codziennie przychodził wraz ze starszą córką Moniką ją odwiedzić – nigdy nie mówiła o chorobie. Ani swej, ani swych sąsiadek, leżących obok. Tylko o tym, jak żyją bez niej, jak Jarek daje radę, jak się zachowuje trzyletnia Jola, którą Jarek „podrzucał" raz jednym sąsiadom, raz drugim, bo nie miał po prostu gdzie jej zostawić. Dziadkowie mieszkali daleko od Wilna.

To nie zmęczenie

Po kilku tygodniach usłyszała: „Musi pani zmienić szpital". Nie pytała, na jaki. Nie zapytała też Jarka, który tego dnia, patrząc na bladą twarz żony, nie mógł dosłownie ukryć łez. „Zmęczyłeś się, źle wyglądasz" – powiedziała Milda patrząc na ukochanego.

Skinął tylko głową, nie mogąc wydusić z siebie słów, że to nie zmęczenie, a myśl o strasznej chorobie Mildy go dobija.

Chemioterapia raz, drugi, po niej straszne wymioty, zawroty głowy – wszystko to wytrzymała ze stoickim spokojem, nie skarżąc się, nadal nie mówiąc o chorobie. Jarek nie mógł zrozumieć, czy nie wie, czy nie rozumie. Cieszyła siebie nadzieją, że za kilka tygodni wyjdzie ze szpitala, a wtedy całej rodzinie będzie lżej.

Do domu na noszach

Jarek poprosił kolegów, by pomogli wnieść Mildę na ich czwarte piętro. „Widzicie, jak mię rozpieszcza, na rękach nosi" – żartowała, kiedy koledzy nieśli ją po schodach.

„Chyba wezmę się do angielskiego, bo go strasznie zaniedbałam, a już wy gospodarujcie beze mnie. Będę miała nad wami nadzór, z sypialni. Popieszczę się za całe lata" – mówiła. I rzeczywiście wzięła się do studiów.

Dotkliwy ból kręgosłupa nie ustąpił. Na domiar, po kilku miesiącach pod ręką wyskoczył guz, który z każdym nowym dniem zataczał coraz to większe kręgi. Od bólu czasami traciła przytomność. Co kilka godzin przyjmowała przeciwbólowe. Gdy ból ustępował na chwilę, nadal żartowała: „Widzicie, narkotyzuję się, toż to kaj!".

Nieszczęście niespodziewanie rozbiło życie rodziny Fot. archiwum

Od bólu gryzła wargi

Coraz bardziej słabła, guz rósł tak, że nie mogła już opuścić ręki. Na domiar zaczął się sączyć. Koledzy, bliscy, rodzina, nie mogli się nadziwić tej anielskiej cierpliwości, kiedy od bólu gryzła wargi, wyłamywała wychudłe palce, a kiedy na chwilę było lepiej, nadal żartowała.

Z takim uśmiechem na schorowanej wyniszczonej twarzy niespełna trzydziestoletniej kobiety, która w ostatniej chwili wyglądała jak 70-latka – milcząco pożegnała się z rodziną.

Zamiast epilogu

Jarosław pozostał z trzyletnią Jolą i o pięć lat starszą Moniką. Dziadkowie proponowali: „Daj nam przynajmniej Jolę, boż to takie maleństwo".

Nie oddał, bo musiałby się rozstać z córką na pewien czas – dziadkowie mieszkali kawał od Wilna. Zresztą Monice byłoby smutniej.

Monika ma już ukończone wyższe studia. Mieszka za granicą. Jola w tym roku ukończy szkołę. Wybiera się na anglistykę, tak, jak mama. Chce studiować również za granicą.

Jarosław pozostanie sam. Nie ożenił się i, prawdopodobnie, nigdy się nie ożeni, bo nikt mu nie może zastąpić jego „Myszki".

Helena Gładkowska

Akcja ekologiczna w Landwarowie

Pokochaj własne miasto

Kwiecień w rejonie trockim został ogłoszony miesiącem czystości i ochrony środowiska naturalnego. W wielu miejscowościach rejonu trwa wielkie sprzątanie. W Landwarowie już po raz trzeci została organizowana akcja ekologiczna „Pokochaj własne miasto". Organizatorami akcji były Asta Radimonienė, nauczycielka plastyki szkoły im. H. Sienkiewicza, Viktorija Šamatovičienė, organizator imprez kulturalnych w Landwarowie, oraz starostwo miasta.

Już od trzech lat w Landwarowie uczniowie trzech szkół sprzątają swoje miasto. Nie tylko terytorium dookoła szkoły, ale też przydrożne rowy i zaniedbane parki. W ubiegły piątek uczniowie 4a klasy, którzy są członkami kółka ekologicznego, pod kierownictwem Anny Oleszkiewicz (naucz. klas początkowych szkoły polskiej) organizowali widowisko słowno-muzyczne pod tytułem „Kłopoty leśnego Krasnala".

Uczniowie starszych klas od samego rana do późnego popołudnia sprzątali podzielone przez starostwo terytoria. Od godziny 16. pochód przebierańców od szkoły polskiej ruszył ku jezioru w Landwarowie. Przed dwoma laty uczestnicy akcji ekologicznej zadziwiali wszystkich rewią mody ze... śmieci. W ubiegłym roku szczególnie interesujący był park rzeźb z odpadów. Tym razem organizatorzy postanowili zorganizować teatralny pochód, który tworzyli bardzo pomysłowi i sympatyczni brudziele. Idąc ulicami Landwarowa brudziele (czyli rozmiłowane w śmieciach stwory) szczególnie „dziękowali" tym, którzy miasto zaśmiecają.

Uczniowie pełni pomysłów

Zdaniem organizatorów, przeprowadzenie takich imprez na skalę miasta jest bardzo ważne, ponieważ nie tylko zachęcają one młodzież do porządku, ale też uczą pewnej odpowiedzialności, że to, jak wygląda nasze miasto, zależy przede wszystkim od ich mieszkańców.

– Po dwóch akcjach myśleliśmy, że może na tym skończymy. Jednak już od września uczniowie przychodząc do szkoły zaczynali mówić o nowych ideach i możliwościach organizacji naszej akcji. Sądzę, że obecnie dzieci nie potrzebują jakiegoś szczególnego wychowania ekologicznego. One już są zwolennikami czystego miasta. Wiedzą i opowiadają o wypadkach, gdy zaśmiecają miasto nie tylko ci, których obecnie nic nie obchodzi, ale też znani w mieście ludzie – opowiadała Asta Radimonienė.

W tym roku w ramach akcji ekologicznej w starostwie Landwarowa była czynna również wystawa wykonanych z różnych odpadów prac twórczych uczniów trzech szkół miasta. Oceniali i wytypowali zwycięzców prac plastycznych sami uczniowie. Przedstawiciele z każdej szkoły sami zadecydowali, które prace były najbardziej pomysłowe i oryginalne.

Ekolodzy — sponsorami imprezy

Przy jeziorze na dzieci czekało ognisko i zabawa dyskotekowa. Uczniowie szkoły im. M. Šimielionisa dołączyli się do akcji niosąc ogromnego smoka, który został spalony na ognisku. Po kilkugodzinnej pracy porządkowania swego miasta, zdaniem organizatorów, należał im się dobry odpoczynek.

– Nie możemy jedynie stawiać wymagania, za dobrą pracę należała się uczniom nagroda, chociażby w formie zabawy przy jeziorze. Muszę zaznaczyć, że dzieci umieją się bawić i szkoda, że takich zabaw jest bardzo niewiele w naszym mieście – stwierdziła Radimonienė. Sponsorami akcji ekologicznej byli ekolodzy samorządu rejonu trockiego, którzy ze swego skromnego budżetu już trzeci rok z rzędu wydzielają środki finansowe na organizację akcji.

Nie ma miejsca na randki

Wbrew panującej opinii, młodzież nie jest obojętna wobec losu swego miasta. Dzieci jeżdżą po świecie, podróżują, zwiedzają, więc wiedzą, jak mogą i muszą wyglądać miasta. I z pewnością chciałyby w takim czyściutkim mieście żyć.

– Żartujemy, że w Landwarowie tak naprawdę nie ma dokąd pójść na randkę. I od nich zależy, czy cokolwiek tu się zmieni w najbliższej przyszłości. Uczniowie również się zmieniają.

Gdy organizowano akcję po raz pierwszy, istniały pewne obawy, czy nie zostaną wyśmiani, czy takie ogólne sprzątanie ma sens. Dziś nie muszę przekonywać ich o potrzebie tego rodzaju przedsięwzięć. I chociaż zawsze są pewne problemy, mam nadzieję, że ta zapoczątkowana przez naszą szkołę i Viktorię Šamatovičienė akcja stanie się tradycyjną w naszym mieście – podsumowała Radimonienė.

Pieniądze, które autorzy projektu otrzymali od trockich ekologów, są przeznaczone nie tylko na nagrody i dyplomy uczestnikom akcji. Większa ich część została przekazana starostwu miasta na opłatę za wywóz śmieci podczas akcji. I chociaż akcja została przeprowadzona w piątek, jeszcze w środę zebrane przez dzieci góry śmieci „upiększały" miasto. Czyli jest to kolejny przypadek, gdy dorośli nie zawsze są dobrym przykładem dla dzieci, a często wręcz odwrotnie...

Alina Sobolewska

Uroczysty pochód brudzieli rusza od szkoły im. H Sienkiewicza Fot. autor

Nowy postrach dla kierowców na razie jest niegroźnym straszakiem

Fotorobot na treningu

W przyszłym tygodniu policja drogowa miała już karać kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną szybkość w stolicy, jako dowód rzeczowy okazując zdjęcie zrobione przez fotorobota. Jednak – jak nas poinformowano w policji drogowej m. Wilna – eksperyment z testowaniem czeskiego urządzenia (przez policjantów nazywanych telewizorem) nadal trwa.

A więc kary za jazdę z nadmierną szybkością na tym odcinku można się spodziewać tylko od żywych stróżów prawa.

„Szpakówka" z dwoma okienkami

Wiadomość o pracy fotorobota na jałowym biegu ucieszy niezmiernie kierowców, którzy czują chorobliwą chęć przekraczania dozwolonej szybkości, a których zawieszona przed trzema tygodniami („Kurier" już pisał o premierze) „szpakówka" na słupie przy ulicy Žirmūnų początkowo wystraszyła nie na żarty.

Aparat bezlitośnie pstrykał wyłapując dwoma obiektywami nie tylko sylwetkę samochodu z doskonale widoczną tablicą rejestracyjną, ale też twarzą naruszyciela.

Szczególnie efektowne było fotografowanie naruszycieli nocą.

Zdarzało się, że błysk flesza strzelał raz po raz oświecając ulicę, jak na dobrej dyskotece. Wydajność cyfrowego aparatu potwierdziła arogancję stołecznych piratów drogowych. Rekord trzech dni – 10 tys. naruszeń! Ale, jak na razie, wszystkie zdjęcia naruszycieli wędrują nie na posiedzenie komisji ds. wykroczeń, ale do kosza od śmieci.

Długa droga do legalizacji

Stasys Paukštė, nadinspektor wileńskiej policji drogowej, twierdzi, że z czeskim aparatem od miesiąca mają więcej kłopotów niż pomocy.

Problem nie tylko z przetłumaczeniem instrukcji obsługi, czy z wymianą oprogramowania z czeskiego na litewski, nie wspominając już o prawnej legalizacji nowego sprzętu policji.

– Nie zadowala nas jakość zdjęć, które przecież muszą służyć dowodem rzeczowym przy wymierzaniu kary. Dlatego jeszcze nie zapraszamy naruszycieli do konfrontacji na kolegium – powiedział dla „Kuriera" nadinspektor Paukštė, który tak mówiąc być może chciał tylko uśpić czujność stołecznych kierowców.

Bezlitosny, ale i nie nieomylny

Nowego stracha na kierowców dla policji drogowej zaproponowała spółka „Geozondas", która jest przedstawicielem czeskiego zakładu na Litwie. Wileńska spółka, w nadziei na intratne zamówienie od MSW, na okres 3 miesięcy wynajęła nieodpłatnie wileńskiej drogówce aparat o wartości 100 tys. Lt.

W pamięci cyfrowego aparatu może zmieścić się do 10 tys. zdjęć. Dane z „szpakówki" po przeniesieniu do komputera są opracowywane przez specjalny program, którego intensywnie się uczy dwóch funkcjonariuszy policji, a którzy śmieją się, że chociaż aparat jest bezlitosny, ale i nie nieomylny.

Zdarzało się, że fotorobot rejestrował naruszycieli siedzących za kierownicami samochodów z policyjnymi znakami rozpoznawczymi. No cóż. Widocznie jechali na wezwanie...

Lepszy numer był przed tygodniem. Fotopolicjant „złapał" trolejbus relacji nr 17, który przekroczył dozwoloną szybkość obowiązującą w terenie zabudowanym – 60 km/godz. Powiecie – każdemu się zdarza? Ale czy uwierzycie, że trolejbus może zasuwać prawie 130 km na godzinę?!

Policjanci i fachowcy z „Geozondasu" też nie mogą uwierzyć, więc jeszcze wyszukują przyczyny usterki pracy nowości.

Stara nowość

Pojawienie się automatycznego fotografa do usług policji nie jest czymś nowym w historii wykroczeń drogowych stolicy kraju.

Starsi kierowcy takie próby poskromienia pamiętają jeszcze z czasów radzieckich. Pod koniec lat osiemdziesiątych w kilku miejscach Wilna zostały zawieszone pudła o wielkości dobrej kolumny nagłośnieniowej z dużym okrągłym otworem (notabene, jeden z takich reliktów wisi jeszcze przy rondzie obok Uniwersytetu Pedagogicznego).

Ówczesne fotoroboty były podobno pochodzenia japońskiego i do rejestracji naruszycieli używały specjalnej błony fotograficznej.

Po pierwszym szoku przyszedł czas na kontratak.

Niektórzy kierowcy na tablice rejestracyjne zaczęli zakładać osłony z plastiku organicznego. Podejrzliwi policjanci byli uspokajani, że robione to jest w trosce o całość tablic (kamienie niszczyły farbę i powodowały korozję...), a na widoczność nie ma żadnego wpływu. A chodziło o to, że przeźroczysty plastik miał to do siebie, że (podobnie jak szkło) powodował zjawisko odblaskowe. Błysk lampy fotorobota był więc bezsilny na taki wybieg. Po pewnym czasie drogówka opamiętała się i zaczęła tępić kierowców przesadnie dbających o wygląd tablic rejestracyjnych.

„Wojna" zakończyła się wymuszonym rozejmem.

Koszty pracy zagranicznych aparatów do pomiarów szybkości nie sprostały pokładanym w nich nadziejom. Po krótkim okresie pracy aparaty więc po prostu wyłączono, decydując się na powrót do starej metody na „lizaka".

Teraz mamy nowoczesne, odpowiadające standardom Unii Europejskiej, rejestracje, które „świecą" w nocy od najsłabszego błysku i których przesłanianie może być kwalifikowane jako maskowanie tablic, co grozi mandatem w wysokości od 200 do 300 Lt.

Mamy też nową próbę poskromienia niezdyscyplinowanych kierowców poprzez – na razie nieszkodliwy – fotorobot.

Aleksander Borowik

Z takich „szpakówek" będzie wylatywał ptaszek z zaproszeniem na kolegium

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Zaplanowane przez policję drogową miejsca pracy fotorobotu, których kolejność i częstotliwość będzie zmieniana bez – oczywiście – uprzedniego informowania kierowców.

- ***ul. Ozo (przy liceum Vilniaus)***
- ***ul. T. Narbuto (przy skrzyżowaniu z ul. Sėlių)***
- ***ul. Antakalnio (przy szpitalu uniwersyteckim)***
- ***ul. Žalgirio (między ul. Linkmenų i Kalvarijų)***
- ***ul. Tuskulėnų (przed przejściem dla pieszych)***
- ***ul. Kęstučio (przy skrzyżowaniu z ul. Latvių)***
- ***al. Laisvės (przy skrzyżowaniu z ul. Čiobiškio)***
- ***al. Savanorių (przy ulicy Revonių)***

W niedzielę, 21 kwietnia, w stołecznym Teatrze Opery i Baletu o godz. 17 nastąpi kulminacja superloterii "Marzenie warte Ciebie" sieci sklepów IKI. Z 579 osób, które trafiły do finału, zostanie wylosowany właściciel Ferrari Modena 360 F1 o wartości 600 tys. Lt. Szczęściarz ponadto otrzyma półroczną polisę ubezpieczeniową i czek na 5 000 litrów benzyny.

Inf. wł.

Rośnie agresja kierowców amerykańskich

Wyluzuj się...

Z błahych – obiektywnie patrząc – powodów, na ulicach i szosach Stanów Zjednoczonych dochodzi do rękoczynów, ba, nawet do strzelaniny.

Oto pewien krewki staruszek zdenerwował się z powodu współużytkownika jezdni, który klaksonem próbował skłonić go do szybszego ruszenia ze skrzyżowania po zmianie świateł. Po wstępnej wymianie obraźliwych słów i gestów, 75-letni J. C. King z impetem ruszył swoim autem na adwersarza, miażdżąc mu kolana. To tylko jeden z groźnych w skutkach incydentów.

Niestety, amerykańskie kroniki policyjne odnotowują coraz liczniejsze wypadki śmiertelne. W kraju, który wylansował postawę: "Don't worry, be happy", czyli: „Wyluzuj się, odrzuć zmartwienia, bądź szczęśliwy", mówi się dzisiaj o „chorobie wściekłych kierowców".

Ale choroba ta nie ogranicza się do USA. Jej przejawów doświadczamy codziennie na naszych ulicach, choć na razie (na szczęście!) o strzelaninie z powodu zwykłego chamstwa na drodze jeszcze nie słychać w kronikach policyjnych Litwy.

A. B.

Dookoła koła

Dziadek Volvo

Volvo skończyło już piękny wiek – 75 lat. Pierwszy samochód szwedzkiego producenta został skonstruowany 14 kwietnia 1927 roku.

Przez najbliższych kilka miesięcy Volvo świętować będzie swoje urodziny. Uroczysty bankiet, na którym stawiła się para królewska Szwecji, rozpoczął ten podniosły dla Volvo okres.

Urodzinowe uroczystości przewidują wyścig dookoła świata regat „Volvo Ocean Race", których szwedzki producent jest patronem już od wielu lat.

Od momentu prezentacji pierwszego modelu z 1927 roku, którym był OV4, Volvo sprzedało już ponad 12 milionów aut na całym świecie. Szwedzka marka ma dziś swoje fabryki w Skandynawii, Belgii, Holandii, Tajlandii, Malezji i w Południowej Afryce oraz odnotowuje bardzo wysoki eksport do takich krajów jak Rosja, Chiny i Meksyk. Od momentu przejęcia Volvo przez koncern Forda w 1999 roku znaczenie i popularność marki wciąż rośnie. Rosną też ambicje jej szefów, którzy w 2005 roku chcą wyprodukować i sprzedać 600 tysięcy pojazdów. W tym roku wartość ta wyniosła ponad 400 tys.

2 mln Audi A4

Dwumilionowe Audi A4 opuściło linię montażową w Ingolstadt. Było to srebrne Audi z silnikiem o pojemności 3,0 l. oraz skrzynią biegów multitronic.

Jubileuszowy samochód należy do szóstej generacji najchętniej kupowanego modelu Audi, który w obecnej wersji został wprowadzony na rynek w listopadzie 2000 roku. Swoją premierę model ten, zaprojektowany jako następca Audi 80, miał sześć lat wcześniej. W latach 1972-1995 wyprodukowano przeszło 4,5 miliona sztuk Audi tej serii w czterech generacjach. Sukces A4 opiera się w głównej mierze na szerokiej ofercie silników benzynowych i wysokoprężnych oraz na unikalnych w tym segmencie, nowoczesnych rozwiązaniach technicznych, takich jak stały napęd na wszystkie koła „quattro" lub bezstopniowa skrzynia biegów „multitronic".

Tylko w zeszłym roku wyprodukowano 305.081 samochodów Audi A4, z tego 80.868 w wersji Avant (kombi).

Czujnik deszczu

Na razie tylko w drogich limuzynach stosowany jest... czujnik deszczu.

Czujnik ma wymiary niewiele większe niż pudełko od zapałek. Może więc być bezproblemowo zamontowany po wewnętrznej stronie przedniej szyby. Zasada oparta jest na optyce. Świecąca dioda emituje światło w taki sposób, że przy suchej szybie prawie cała wiązka światła odbija się i wraca do czujnika. Jeśli szyba jest wilgotna, zmniejsza się ilość odbijanego światła: im więcej wody, tym mniej światła odbija się od szyby. Wówczas czujnik uruchamia wycieraczki. W nowym czujniku deszczu zastosowano podczerwień zamiast dotychczasowej wiązki światła widzialnego. Dzięki temu czujnik może być instalowany na zaciemnionym obrzeżu szyby i nie jest widoczny z zewnątrz.

Opr. **A. B.**

Sprintem-

● W pierwszym meczu 1/4 finału Litewskiej Ligi Koszykówki LKL „Lietuvos rytas" Wilno rozgramił na własnym parkiecie „Neptūnas" Kłajpeda 127:77 (40:17, 35:29, 30:19, 22:12). Drugi mecz tej pary odbędzie się w sobotę w Kłajpedzie.

● Wyniki meczów pierwszej rundy rozgrywek o Puchar Stanleya w lidze NHL: Toronto Maple Leafs – New York Islanders 3:1, Boston Bruins – Montreal Canadiens 2:5, St. Louis Blues – Chicago Blackhawks 1:2, Colorado Avalanche – Los Angeles Kings 4:3.

● Białoruś i Francja zagrają w sobotę o awans do elity światowego hokeja. W rozgrywanym w Eindhoven turnieju grupy A mistrzostw świata dywizji 1 oba zespoły zdobyły do tej pory komplet punktów. Wyniki: Francja – Korea Południowa 10:0, Białoruś – Kazachstan 6:4, Holandia – Chorwacja 4:2.

● W rozgrywanym w Inowrocławiu turnieju półfinałowym mistrzostw Europy juniorów do lat 18 w koszykówce Litwa wygrała ze Słowacją 77:65, Polska pokonała Finlandię 86:62, Włochy zaś Turcję 79:72.

● Lider światowego rankingu kolarskiego Niemiec Erik Zabel wygrał w miejscowości Barbastro drugi etap wyścigu Dookoła Aragonii. Koszulkę lidera zachował Włoch Leonardo Piepoli. Zabel zwyciężył po finiszu z peletonu, wyprzedzając Włochów Giovanniego Lombardiego i Mario Cipolliniego.

● Trzej tenorzy: Jose Carreras, Placido Domingo i Luciano Pavarotti wystąpią w czerwcu w Jokohamie, podczas piłkarskich mistrzostw świata w Korei Południowej i Japonii – ogłosili w organizatorzy. Koncert odbędzie się w Jokohama Arena, w której zasiąść może około dziesięć tysięcy widzów. Bilety będą kosztować 120 tysięcy jenów (918 dol.).

● Właściciele klubu ligi NHL Pittsburgh Penguins rozpoczęli powszechną kampanię, by zdobyć fundusze na budowę nowej hali, która mogłaby pomieścić 18 tysięcy widzów. Hala ma zastąpić otwartą 41 lat temu Mellon Arena, jeden z najstarszych obiektów, na jakich rozgrywane są jeszcze mecze ligi NHL. Koszty budowy nowego obiektu szacowane są na około 225 milionów dolarów. Znaczna część środków na ten cel ma pochodzić ze społecznych datków mieszkańców Pittsburgha i prywatnych sponsorów.

● Były prezes klubu piłkarskiego Benfica Lizbona Joao Vale e Azevedo został skazany przez sąd w stolicy Portugalii na cztery i pół roku więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych. 45-letni Vale e Azevedo był oskarżony m. in. o wykorzystanie pieniędzy z transferu rosyjskiego bramkarza Sergieja Owczinnikowa do Alvercy na zakup w 1999 roku w Szwajcarii jachtu wartego 2,5 mln euro.

● Piłkarz z najdłuższym stażem w FC Liverpool i kapitan tej drużyny – Jamie Redknapp podpisał czteroletnią umowę z Tottenham Hotspur, przechodząc do tego londyńskiego zespołu na zasadzie wolnego transferu. 28-letni Redknapp był związany z Liverpoolem od 1991 roku. Często nękały go kontuzje. W sumie Redknapp rozegrał ponad 200 meczów w Premier League. W reprezentacji Anglii wystąpił 17 razy.

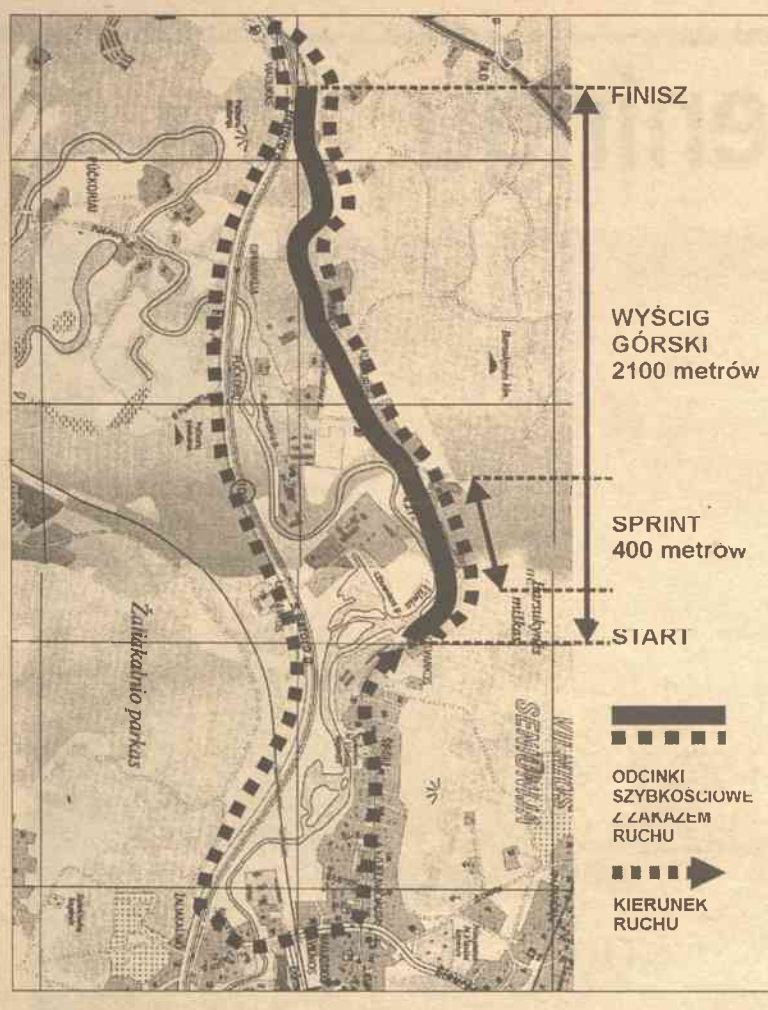

Wyciąg z dodatkowego regulaminu wyścigu

Drugi etap mistrzostw Litwy 2002 r. w samochodowym wyścigu górskim i sprincie o tradycyjny puchar mera Wilna

1. Program zawodów:

Zawody odbędą się 21.04 2002 (w niedzielę) w Wilnie, na ul. A. Kojelavičiaus (Nowa Wilejka).

1.1 Rejestracja uczestników i lustracja techniczna samochodów: Nowa Wilejka, ul. Linksmoji 5, autoserwis UAB „Demonta" – godz. 8.00-10.00;

1.2 Zebranie uczestników – godz. 10.00-10.20;

1.3 Zapoznanie zawodników z trasą – godz. 10.30;

1.4 Otwarcie zawodów – godz. 10.50;

1.5 Start pierwszego samochodu – godz. 11.00;

1.6 Zamknięcie zawodów, uhonorowanie zwycięzców i zdobywców nagród w kawiarni „Driada", ul. St. Batoro

2. Organizacja

Zawody organizuje klub motosportu „AKADEMIJA"

3. Zgłoszenia, wpłaty startowe:

Zgłoszenia i wpłaty startowe przyjmowane są w klubie „AKADEMIJA", tel. 8 68626944, fax. 8 22 618385 lub 8 22 436018. Kody wpłat K 9185694, A/S AB bankas „HANSA-LTB", b. k. 73000 nr konta 10002483282 albo podczas rejestracji w dniu wyścigu. Wpłata startowa obu konkurencji – 100 Lt, jednej konkurencji – 50 Lt.

4. Nagrody

4.1 Pucharem mera zostanie nagrodzony zwycięzca wyścigu w klasyfikacji absolutnej.

4.2 Zwycięzcy etapu i zawodnicy, którzy zajmą 1-3 miejsca zostaną wyróżnieni dyplomami, pucharami oraz nagrodami, ufundowanymi przez sponsorów.

4.3 Zespoły, które zajmą 1-3 miejsca, otrzymają dyplomy. puchary oraz nagrody, ufundowane przez sponsorów.

5. Główny komisarz zawodów – Evaldas Čerškus, tel. 869809078

6. Kierownik zawodów – Algimantas Maulius, tel. 868626944

Mistrzostwa rejonu wileńskiego w salowej piłce nożnej —

Przed decydującymi spotkaniami

Mistrzostwa rejonu wileńskiego w salowej piłce nożnej – futsalu – zbliżają się do końca. W niedzielę w sali sportowej Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 odbędą się decydujące spotkania.

Mistrzostwa rejonu wileńskiego w futsalu w tym roku wyróżniają się nadzwyczaj interesującymi rozwiązaniami, a imię zwycięzcy poznamy dopiero w ostatnim dniu. Aby zaznać tych największych, należy udać się w niedzielę, 21 kwietnia do Rudomina.

Wyniki meczów mistrzostw rejonu wileńskiego w futsalu: „Fortuna" Ławaryszki – „Rusva" Rukojnie – 12:2, „Rifas" Wilno – „Rusva" – 3:8, „Fortuna" – „Rifas" – 13:3, „Rasika" Kalwiszki – „Naujieji Verkiai" Wilno – 5:7, „Adata" Bukiszki – „Naujieji Verkiai" – 2:12, „Rasika" – „Adata" – 16:3, „Niempolis I" Niemenczyn – „SK Bukiškės" Bukiszki – 3:11, „Niempolis II" Niemenczyn – „Adata" – 0:3, „Adata" – „Rudamina" Rudomino – 0:3, „Niempolis II" – „SK Bukiškės" – 0:3, „Fortuna" – „Žaibas" Mościszki – 7:4, „Naujieji Verkiai" – „Žaibas" – 5:5, „Fortuna" – „Naujieji Verkiai" – 11:8, „Adata" – „Rusva" – 8:11, „Niempolis II" – „Rifas" – 0:3, „Niempolis I" – „Rusva" – 0:3, „SK Bukiškės" – „Rifas" – 3:3, „Niempolis II" – „Rusva" – 0:3, „Niempolis I" – „Rasika" – 0:3, „Niempolis II" – „Rasika" – 0:3, „Niempolis I" – „Adata" – 0:3.

Mistrzostwa rejonu wileńskiego w futsalu

	M	W	R	P	Br	Pkt
1. „Fortuna" Ławaryszki	10	8	0	2	83:39	24
2. „SK Bukiškės" Bukiszki	9	7	1	1	63:25	22
3. „Naujieji Verkiai" Wilno	10	6	1	3	79:56	19
4. „Rasika" Kalwiszki	9	6	1	2	59:38	19
5. „Rusva" Rukojnie	8	6	0	2	47:42	18
6. „Rifas" Wilno	10	3	2	5	39:59	11
7. „Žaibas" Mościszki	8	3	2	3	40:44	11
8. „Rudamina" Rudomino	8	3	1	4	32:48	10
9. „Adata" Bukiszki	10	2	0	8	32:79	6
10. „Niempolis I" Niemenczyn	10	2	0	8	35:55	6
11. „Niempolis II" Niemenczyn	10	1	0	9	14:38	3

Wiosenne święto sportowe w Białej Wace

W programie święta, które odbędzie się w sobotę, 27 kwietnia, przewidziano tradycyjny już XIV Bieg Międzynarodowy Biała Waka-Rudniki-Biała Waka, Międzynarodowy Turniej Ringo oraz podnoszenie 24-kilogramowego odważnika.

Biegi odbędą się w dziewięciu grupach wiekowych na dystansach: 1, 2 oraz 10 kilometrów. Będzie prowadzona również klasyfikacja drużynowa szkół.

Turniej w ringo rozegrany zostanie indywidualnie w pięciu kategoriach wiekowych oraz drużynowo.

Rejestracja zawodników w ringo odbędzie się w dniu zawodów do godz. 9.30. Biegacze rejestrują się w dniu zawodów od godz. 10.00 do godz. 11.30.

Na zwycięzców czekają nagrody oraz dyplomy.

28 kwietnia w sali starostwa Białej Waki oraz na stadionie szkoły odbędzie się teoretyczne i praktyczne seminarium „Jak grać w ringo" oraz „Zasady gry w ringo".

Organizatorami zawodów są wydział sportu samorządu rejonu solecznickiego oraz klub sportowy „Jaunystė".

Początek zawodów w ringo przewidziano o godz. 10.00, start do biegu nastąpi o godz. 12.00. Zawody odbędą się w Białej Wace.

Zgłoszenia oraz informacje: tel. (8 250) 43369, tel. kom. 8 287 92799, fax. (8 250) 43459.

Gil osadzony w więzieniu —

Po raz trzeci za kratami

Fot. EPA-ELTA

Hiszpański działacz został oskarżony o łapownictwo i fałszowanie dokumentów

Prezes hiszpańskiego klubu piłkarskiego Atletico Madryt Jesus Gil został osadzony w więzieniu – tak zdecydował Sąd Najwyższy tego kraju.

W środę hiszpańskie organa ścigania aresztowały sześć kolejnych osób, zamieszanych w sprawę defraudacji przez Gila ponad 27 milionów euro (ok. 23,7 mln dolarów) z budżetu miasta Marbella, której był burmistrzem.

Hiszpański działacz został oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy z kasy miasta i wykorzystanie ich w prowadzonym przez siebie klubie, a także o łapownictwo i fałszowanie dokumentów.

Aresztowane w środę osoby piastowały stanowiska urzędników municypalnych Marbelli, kiedy władzę sprawował tam Jesus Gil.

Prezes Atletico Madryt już po raz trzeci znalazł się w więzieniu. W 1969 roku został osadzony w zakładzie penitencjarnym po tym, jak jeden z budynków zbudowanych przez jego firmę zawalił się, grzebiąc w ruinach 58 osób. Z wyroku pięciu lat pozbawienia wolności za zaniedbania podczas prowadzonej budowy Gil odsiedział osiemnaście miesięcy, po czym wyszedł na wolność, korzystając z amnestii ogłoszonej przez ówczesnego dyktatora Hiszpanii, Francisco Franco.

Po raz drugi Gil znalazł się w więzieniu w 1999 roku w związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie umowy sponsorskiej, podpisanej przez Atletico z władzami Marbelli. Prezes hiszpańskiego klubu wyszedł jednak po tygodniu dzięki pieniężnemu poręczeniu.

„Czerwony baron" w Wolfhalden —

Plany Schumachera

Mistrz świata Formuły 1, Niemiec Michael Schumacher zamierza wybudować nową posiadłość w szwajcarskiej wiosce Wolfhalden.

Plany budowy „wymarzonego rancza" – jak nazywa je niemiecki kierowca – obejmują m. in. powstanie stadniny dla koni, basenu i pasa startowego dla prywatnego samolotu. Całość rozmieszczona miałaby być u stóp góry położonej niedaleko wioski, na skraju lasu. Jednak projekt ten wywołał sprzeciwy mieszkańców wioski, którzy uważają, że naruszy równowagę środowiska naturalnego.

Wolfhalden ma około 1750 mieszkańców.

Na podstawie doniesień PAP i ELTA stronę przygotował **Andrzej Łakis**

MUZEA

Narodowe
Arsenalo 1, tel. 62 94 26
Pokazy: plakatów Stasysa Eidrigevičiusa, „Historia i kultura państwa litewskiego", ekspozycja poświęcona 150 rocznicy urodzin J. Basanavičiusa oraz pokaz „Masoni na Litwie końca XVII – początku XIX wieku".

Pałac Radziwiłłów
Vilniaus 22, tel. 62 09 81
Meble XVI-XIX wieków.

Sztuki Użytkowej
Arsenalo 3a, tel. 62 80 80
Odnowiona wystawa „Chrześcijaństwo w sztuce litewskiej". Jednocześnie ma tu też miejsce bardzo interesujący pokaz kompozycji rzeźbiarskich – stacje Drogi Krzyżowej.

Centrum Sztuki Współczesnej
Vokiečių 2, tel. 62 34 76
„Platforma spotkań" – tak się nazywa pokaz instalacji dźwiękowej.

TEATRY

Opery
A. Vienuolio 1, tel. 62 07 27
Na gościnnych występach – balet W. Michałowskiego z San Petersburga.

Narodowy Dramatyczny
Gedimino 4, tel. 62 97 71
W sobotę ostatni dzień festiwalu współczesnego tańca.

Młodzieżowy
Arklių 5, tel. 61 61 26
W sobotę o godz. 18.00 – „Świętoszek". W niedzielę dla dzieci „Koci dom", wieczorem – „Perpetum mobile."

Rosyjski Dramatyczny
Basanavičiaus 13, tel. 65 05 52
W sobotę o godz. 19.00 – „Bez winy winni". W niedzielę o godz. 12.00 dzieci mogą obejrzeć „Peppi Pończoszanka", wieczorem – „Zapach zapomnianych marzeń".

Lėlė
Arklių 5, tel. 62 86 78
W sobotę o godz. 12.00 – „Cyrk jest cyrk". W niedzielę o tej samej porze - „Lukošiukas". W małej sali w sobotę i niedzielę o godz. 14.00 – „Kopciuszek".

Teatr Dziwaków
Laisvės 60, tel. 42 45 85
W sobotę o godz. 12.00 – „Innym razem".
Na scenie byłej drukarni przy Maironio 1 w sobotę o 19.00 – „Wilno śnić się zabrania".

GALERIE

PGA „Znad Wilii"
Išganytojo 2/4, tel. 22 30 20
Malarstwo Edvardasa Urbanavičiusa oraz akwarele jego córki Saulė pt. „Motywy wileńskie".

Obrazów
Didžioji 4, tel. 22 42 58
„Znaki w przestrzeni" – tak się nazywa wystawa Dali Mataitienė. Obejrzeć tu można siedem cykli prac stworzonych w ciągu dwudziestu lat.
Autorka raczej znana jako scenograf tym razem na osąd publiczności przedstawiła swe prace malarskie. Jednocześnie obejrzeć tu można pokaz „Twórczość J. Mikėnasa między Paryżem a Litwą".

„Arka"
Aušros Vartų 7, tel. 22 12 10
Grafika V. Gaidamavičiūtė-Kisielenė.

„Prospektas"
Gedimino 43, tel. 61 50 54
Przed kilkoma dniami otwarty został pokaz fotografika z Niemiec Ericha Salomona. Na osąd publiczności przedstawione zostały fotografie stworzone w latach 1928-1938.

„Lietuvos Aido"
Maironio 1, tel. 22 47 27
Rysunki i rzeźba A. Berdenkowa.

Medali
Šv. Jono 11, 22 41 54
Malarstwo K. Katkusa.

KONCERTY

Pałac Kongresowy
Vilniaus 6/14
W sobotę o godz. 12.00 – koncert dla dzieci. Przedtem wystąpi Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem G. Rinkevičiusa.

Muzeum Sztuki Stosowanej
Arsenalo 3
W sobotę o godz. 18.00 z cyklu festiwalu „Powroty" – pianistka E. Bekowa oraz skrzypek M. Stravinskas.

Kiermasz Książki
Trzy dni z rzędu w wileńskim Domu Nauczyciela trwa Kiermasz Książki. 40 oficyn kraju przedstawiło na osąd publiczności swe najnowsze propozycje wydawnicze.

Niedzielne Msze św. w języku polskim

W kościołach wileńskich

Kościół św. Teresy (Ostra Brama), ul. Aušros Vartų 14, tel. 22-35-13, godz. 9.00, 13.00, 17.30
Kościół Ducha św. (podominikański), ul. Dominikonų 8, tel. 62-95-95, godz. 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00
Kościół Franciszkanów, ul. Trakų, godz. 11.30
Kościół Wszystkich Świętych, ul. Rudninkų 20, tel. 61-74-34, godz. 11.00
Kościół św. św. Piotra i Pawła, ul. Antakalnio 1, tel. 34-02-29, 8.30, 13.00
Kościół św. Bartłomieja, Užupio, godz. 12.00
Kościół św. Rafała, ul. Upės 1, tel. 72-41-64, godz. 8.00, 9.00, 13.00
Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Sėlių 17, 73-31-62, godz. 8.30, 13.00
Kościół bł. Jerzego Matulewicza, pl. Matulevičiaus, tel. 42-67-75, godz. 14.00
Kościół św. Jana Bosko (Lazdynai), ul. Erfurto 3, tel. 44-76-66, godz. 9.30, 13.00
Kościół Serca Jezusowego, ul. Gerosios Vilties 17, tel. 63-28-98, godz. 9.00, 13.00
Kościół Chrystusa Króla (Kolonia Wileńska), ul. Švarioji 3, tel, 67-25-75, godz. 9.00, 13.00
Kościół św. Kazimierza (Nowa Wilejka), ul. Palydovo 15, tel. 67-16-50, godz. 9.00, 13.00
Kościół św. Krzyża (Kalwaria Wileńska), ul. Kalvarijų 225 tel. 69-74-69, godz. 9.00, 13.30

W kościołach Wileńszczyzny

Balingródek – kościół p. w. Opatrzności Boskiej, godz. 11.00
Ejszyszki – kościół Wniebowstąpienia Pańskiego, tel. (8-250) 56727, godz. 8.30, 12.00, 18.00
Jaszuny – kościół św. Anny, tel. (8-250) 55678, godz. 11.00
Koleśniki – tel. (8-250) 48369, godz 12.00.
Kowalczuki – kościół Miłosierdzia Bożego, godz. 10.00
Kiena – kościół p. w. Matki Bożej Miłosierdzia godz. 10
Landwarów – kościół Zwiastowania NMP, tel. (8-238) 28141, godz. 10.00
Ławaryszki – kościół p. w. św. Jana Chrzciciela, godz. 8.00, 12.00, 18.00
Rudomino – kościół MB Dobrej Rady, tel. 32-01-41, godz. 8.00, 12.00
Porudomino – kościół Przemienienia Pańskiego, godz. 13.45
Rukojnie – kościół św. Michała Archanioła, tel. 35-20-68, godz. 9.00, 11.30
Rudniki – kościół Trójcy św., tel. (8-250) 47922, godz. 11.00
Rzesza – kościół św. Stanisława, tel. 46-93-55, godz. 8.00, 11.30
Soleczniki – kościół św. Piotra i Pawła, godz. 10.00, 12.00
Szumsk – kościół św. Michała Archanioła, tel 53-21-91, godz. 8.15, 12.00,
Suderwa – kościół Trójcy Świętej, tel. 59-02-87, godz. 9.30, 12.30
Sużany – kościół św. Feliksa, tel. 55-02-36, godz. 11
Mejszagoła – kościół Wniebowzięcia NMP, tel. 49-44-93 godz. 11.00
Mickuny – kościół Wniebowzięcia NMP, tel. 38-63-97, godz. 9.00, 11.00
Mościszki – kościół Matki Bożej Królowej Rodzin, godz. 14.00
Miedniki – kościół Trójcy św., godz. 9.00, 12.15
Niemenczyn – kościół św. Michała Archanioła, tel. 37-26-52, godz. 9.00, 10.30
Powiewiórka – kościół św. Kazimierza, godz. 9.00
Podbrodzie – kościół św. Józefa, tel. (8-217) 54514, godz. 13.30
Korkożyszki – kościół św. Piotra i Pawła, godz. 12.00
Turgiele – kościół Wniebowzięcia NMP, tel. (8-250) 41330, godz. 9.00
Wojdaty – kościół Nawrócenia św. Pawła, tel (8-22) 352715. godz. 11.00, 16. 00
Msza św. młodzieżowa (od 1 września do końca roku szkolnego)

Teatr 2 Strefa — w Wilnie

Po raz czwarty w dniach 22-27 kwietnia br. zawita do Wilna i szkół podwileńskich Teatr 2 Strefa ze sztukami „Moralność Pani Dulskiej" oraz „Iwona Księżniczka Burgundii".

Wystąpi:
23.04, godz. 13.00 – Szk. Średnia w Rudominie
24.04, godz. 14.00 – Szk. Śr. im. Śniadeckiego w Solecznikach
25.04, godz. 11.00 – Szk. Śr. w Mejszagole
26.04, godz. 13.30 – Szk. Śr. im. Jana Pawła II, Wilno.
Zapraszamy!

KINO KINO KINO

REPERTUAR OD 20 DO 25 KWIETNIA

LIETUVA

WIELKA SALA

„Od Boga – nic nowego" 20.04 – 25.04 – godz. 12.00, 18.45; Hiszpania, komedia romantyczna. Reż. Agustin Diaz Yanes, wyst. Penelope Cruz, Fanny Ardant.

„Droga Mullholanda" 20.04 – 25.04 – godz. 16.00, 21.00; Francja, USA, thriller z elementami komedii. Reż. David Lynch, wyst. Justin Theroux, Naomi Watts, Laura Harring. Muz. Angelo Badalamenti.

„Zamknięty w sobie" 20.04 – 25.04 – godz. 14.15; Francja, komedia. Reż. Francis Veber, wyst. Daniel Auteuil, Gerard Depardieu, Thieny Lhermitte.

SALA 88

„Próbny dzień" 20.04 – godz. 12.00, 15.30, 19.00; 21.04 – godz. 12.00, 15.30, 19.00, 21.00; 22.04 – godz. 11.30, 19.00, 21.00; 23.04 – godz. 11.30, 15.00, 21.00; 24.04 – 25.04 – godz. 12.00, 15.30, 19.00, 21.00; USA, dramat. Reż. Antoine Fuqua, wyst. Denzel Washington.

„Umowa o wynajmie" 20.04 – 21.04 – godz. 14.00, 17.30; 22.04 – godz. 13.30, 17.30; 23.04 – godz. 13.30; 24.04 – 25.04 – godz. 14.00, 17.30; Litwa, dramat. Reż. Kristijonas Vildžiūnas, wyst. Larisa Kalpokaitė, Gintaras Liutkevičius.

„Na ekranie – koszykówka. 80-lecie litewskiej koszykówki" 20.04 – godz. 21.15.

VINGIS ul. Savanorių pr. 7 tel. 65 16 25

„Wojna" 20.04 -21.04 – godz. 13.40, 17.40, 19.45, 22.20; 22.04 – 25.04 – godz. 13.10, 15.15, 17.50,19.15, 21.40; USA, dramat.

„Biuro monstrów" 20.04 – 21.04 – godz. 10.00, 11.50, 15.50; 22.04 – 25.04 – godz. 12.55; USA, animowana komedia dla całej rodziny.

„Cudowny rozum" 20.04 – 21.04 – godz. 10.40, 13.10, 15.40, 17.10, 19.50, 22.00; 22.04 – 25.04 – godz. 11.00, 15.20, 16.30, 19.05, 21.30; USA, dramat oparty na prawdziwych wydarzeniach.

Zwycięzca tegorocznego Oskara w nominacji „Najlepszy film". Reż. R. Howard, wyst. R. Crowe.

„Zemsta" 20.04 -21.04 – godz. 10.20, 16.00, 18.10, 22.10; 22.04 – 25.04 – godz. 11.35, 15.25, 17.30, 21.25; USA, thriller. Reż. A. Davis, wyst. A. Schwarzenegger.

„Diabelska dziewczyna" 20.04 – 21.04 – godz. 10.10, 11.55, 13.40, 15.25, 20.00, 21.45; 22.04 – 25.04 – godz. 11.10, 13.30, 14.45, 17.25, 20.05; USA, komedia.

„Po za granicami prawa" 20.04 – 21.04 – godz. 12.25, 14.15, 18.10, 20.20; 22.04 – 25.04 – godz. 11.20, 13.40, 19.35, 21.50; USA, dramat.

SKALVIJA ul. Goštauto 2 tel. 61 05 05

„Pianistka" 20.04 – 25.04 – godz. 10.50, 16.50; Francja, dramat.

„Memento" 20.04 – 25.04 – godz. 13.00; USA, dramat.

„Szalone lato" 20.04 – 25.04 – godz. 15.00, 18.50; Łotwa, dramat.

„Z piekła" 20.40 – 25.04 – godz. 20.40; USA, horror.

SALA KINOWA ul. Ozo 4 tel. 77 09 87

„Amadeus" 20.04 – godz. 16.00; reż. M. Forman.

„Drzewo pragnień" 22.04 – godz. 18.00; reż. T. Abuladze.

„Dziennik intymny" 23.04 – godz. 18.00; reż. P. Greenway.

„Nostalgia" 24.04 – godz. 18.00; reż. A. Tarkowskij.

„Krwawy tron" 25.04 – godz. 18.00; reż. A. Kurosawa.

Program prelekcji i filmów dokumentalnych reżysera Artura Janickiego z Krakowa USPV (Sala Biała), ul. Aguonų 22

20 kwietnia, sobota, godz. 9. 30 – 11. 30

Wawel Zygmunta Starego – 40 min. Wawel renesansowy. Kaplica Zygmuntowska. Wypowiedź prof. S. Grodziskiego o ustroju Rzeczypospolitej.

Alessanesi Polacchi – 30 min. Polacy – Alessańczycy – to grupa 600 młodocianych żołnierzy gen. Andersa, którzy po zsyłkach, wyprowadzeni z Sowietów, przeszli szlak bojowy II Korpusu.

22 kwietnia, poniedziałek, godz. 17.00 – 19.00

Wawel Zygmunta Augusta – 40 min. Opowieść o wyposażeniu Zamku, a przede wszystkim o arrasach. Także o dorobku dynastii Jagiellonów na tronie Rzeczypospolitej.

Profesor Narębski – 40 min. Wilno. Harcerz Wojtek Narębski ma 15 lat, konspiruje. Także przed rodziną, która też jest w konspiracji. Aresztowanie, wywózka.

Ciepły weekend

W sobotę na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Lokalnie przelotne deszcze. Wiatr słaby, zmienny.

Temperatura w nocy od -1 do + 4, w dzień 12-17 stopni ciepła.

W niedzielę lokalnie przelotne deszcze.

Temperatura z nocy od 0 do +5, w dzień 12-17 stopni ciepła.

Wyniki losowania z dnia 18 04 2002

KENO LOTO *Nr 2007*

02 05 07 08 10 12 13 15 20 23
24 28 34 42 44 46 50 56 57 60

ŽAIDIMAS JĖGA-2 *Nr 649*

02 04 05 06 09 30 + 14
6 liczb - 206578 Lt, 5 +1 liczb - 6317 Lt,
5 liczb - 468 Lt, 4+1 liczby - 115 Lt,
4 liczby - 11 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt

aluplast Kunststoff-Fenstersysteme
Spectus
Plastykowe okna i drzwi
PROPONUJEMY KUPOWAĆ NA RATY W CIĄGU 18 MIESIĘCY
Žalgirio g. 88-605, Vilnius
tel. 754134, mob.tel. 8 612 38433 (Zam. 165)

Wypożyczanie sukien ślubnych, wieczorowych, do I Komunii.
Duży wybór.
Nowa kolekcja.
Vilnius, Basanavičiaus 19/4, Tel. 65 21 95, 30 16 34.

Szkoła jazdy K. Rynkiewicza
uprzejmie zaprasza na kursy jazdy kat. "B"
Nowy program komputerowy
Cena tylko 350 Lt.
(razem z paliwem)
(Zam. 056)
Vilnius, Kalvarijų 8-2, tel. 72 32 48

Bioenergoterapeuta kategorii międzynarodowego przy pomocy magii pomaga w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych, odczynia uroki metodą mnichów tybetańskich.
Vilnius, tel. 49 69 32, 8 283 89403.

TERMOLIUKSAS
BRAMY • DRZWI • ŻALUZJE • OKNA • KOMINKI
Firma zatrudni:
- Sekretarkę -referentkę, dobrze znającą języki niemiecki, litewski, polski
- Menedżerów-sprzedawców bram, drzwi, żaluzji, okien, kominków
- Inżyniera-mechanika na stanowisko konstruktora
- Inżyniera-elektronika

Zainteresowanych prosimy o przysłanie listu motywacyjnego i CV
Fax 40 43 59
Ozo 20-12, 2010 Vilnius (Zam. 210)

DROBNE

Kobieta poszukuje pracy jako opiekunki do dziecka. Tel. 79 36 74.

Sprzedam roczną cielicę. Vilnius, tel. 32 47 75 (po godz. 17).

Sprzedam okap kuchenny (60 Lt). Tel. 67 09 20 (po godz. 18).

Sprzedam książki: proza, poezja, wydane w okresie międzywojennym i czasach PRL-u. Cena 1-3 Lt. Tel. 32 80 93.

Jesteście zmęczeni problemami rodzinnymi, sytuacją, chorobą? Pomoże doświadczony parapsycholog. Tel. 49 83 11.

Magister pedagogiki – pracuje z komputerem, ma świadectwo informatyka, zna języki niemiecki, rosyjski, polski – poszukuje pracy. Tel. 8 217 31403, 8 287 88329.

Sprzedam czeski używany fotel stomatologiczny „Chiradent 654 AN-BN". Tel. 8 685 04083.

Lekcje języka hiszpańskiego. Vilnius, tel. 2120350.

Sprzedam sukienkę do I Komunii Św. z dodatkami. Tel. 34 49 15.

Praca dla osób interesujących się medycyną ludową. Pożądane kontakty, zakwaterowanie w Warszawie. Vilnius, tel. 60 87 92.

Dodatkowa praca dla osób posiadających kontakty w Warszawie. Vilnius, tel. 62 05 68.

Sprzedam pompę do wypompowania ścieków (16W), napięcie – 380 V. Tel. 67 24 45.

Zdjęcia weselne, zdjęcia do dokumentów, reprodukcje i slajdy. Tel. 37 15 10, 8 683 94230.

Zakwateruję nieodpłatnie samotną osobę lub rodzinę rencistów we wsi niedaleko Wilna. Tel. 75 87 49.

Sprzedam działkę (20 arów) w Nowej Wilejce przy ul. Palydovo. Tel. 39 55 63, 22 30 59, 8 299 39314.

Prawnik poszukuje pracy. Tel. 8 217 31602, 8 687 61903.

Pilnie sprzedam bierwiona ociosane (płaszczaki). Tel. 67 24 45.

Sprzedam dom (240 m²) w Kolonii Wileńskiej z ziemią (7 arów), łaźnią (40 m²). Tel. 8 285 04120.

Do wynajęcia 1-pokojowe mieszkanie koło Rossy (ul. Warszawska). Tel. 65 66 30, 8 264 66063.

Doświadczona główna księgowa poszukuje pracy. Może być dorywcza. Vilnius, tel. 46 03 82.

Produkujemy drewniane drzwi płycinowe z ościeżnicą – 200 Lt. Vilnius, tel. 31 94 26, 8 298 22684.

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w Nowej Wilejce. Tel. 67 00 02.

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie bez wygód w Nowej Wilejce. Tel. 8 610 48410.

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Nowej Wilejce. Tel. 46 87 36, 8 286 32557.

Kupię 3-pokojowe mieszkanie w Nowej Wilejce. Tel. 60 68 03.

Kupię 100 jałówek wysokocielnych, hodowlanych. Tel. 8 1048 25 7871053, prosić p. Jana Wierzbickiego.

Naprawiamy telewizory, monitory, wideokamery, magnetofony, aparaturę dźwiękową, mikrofalówki, faksy, telefony (komórkowe, radiotelefony). Vilnius, Kauno 34, tel. 33-14-69.

Skupujemy w dowolnej ilości pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych. Vilnius, tel. 43 65 76, 8 698 21317.

Sprzedajemy deski podłogowe (800 Lt/m³). Szalówkę wewnętrzną i zewnętrzną (15-16 Lt/m²), heblowane beleczki, listwy podłogowe. Vilnius, tel. 31 94 26, 8 698 22684.

Kupuję, sprzedaję, biorę w komis przedmioty antykwaryczne: obrazy, ikony i in. Vilnius, tel. 61 88 12.

Wszystkie usługi, związane z przeprowadzką. Przewóz mebli, pianin, sprzętu biurowego i sejfów. Vilnius, tel. 26 82 77, 8 281 12166.

Naprawiamy pralki automatyczne i zmywarki naczyń, lodówki, mikrofalówki, pęknięte płyty szklano-ceramiczne. Vilnius, tel. 70 07 10, 8 298 15307, 8 286 99588.

Prace remontowo-budowlane. Remontów mieszkań dokonują fachowcy. Emerytom – zniżki. Vilnius, tel. 69 59 57.

Naprawiamy miękkie meble u klienta w domu. Gwarancja. Emerytom – zniżka. Vilnius, tel. 33 38 81.

Fotoceramika. Zdjęcia do pomników. Vilnius, Asanavičiūtės 20 (w „Rimi-Vaivorykštė", 2 p.), tel. 26 97 79.

Neurolog leczy kręgosłup i schorzenia nerwów z pomocą akupunktury, laseru, masażu próżniowego (licencja nr 01109). Zniżki. Vilnius, tel. 46 67 34.

Kalendarium

* Sobota (20. IV) jest 110 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 255 dni.
* Znak Zodiaku – Baran.
* Imieniny: Agnieszki, Amelii, Czesławy, Teodora.
* Wschód Słońca – 5.05, zachód – 19.31. Długość dnia 14 godz. 26 min.
* Księżyc. I kwadra – od godz. 9.54.

***

* Niedziela (21. IV) jest 111 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 254 dni.
* Znak Zodiaku – Byk.
* Imieniny: Anzelma, Bartosza, Feliksa.
* Wschód Słońca – 5.03, zachód – 19.33. Długość dnia 14 godz. 30 min.
* Księżyc. I kwadra – od 20 kwietnia.

***

* Poniedziałek (22. IV) jest 112 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 253 dni.
* Znak Zodiaku – Byk.
* Imieniny: Kai, Leona, Leonii, Łukasza.
* Wschód Słońca – 5.01, zachód – 19.35. Długość dnia 14 godz. 34 min.
* Księżyc. I kwadra – od 20 kwietnia.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 20 kwietnia 2002 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,8769
Dolar australijski	2,0941
1000 rubli białoruskich	2,2326
Dolar kanadyjski	2,4623
Frank szwajcarski	2,3509
Korona czeska	0,1142
Korona duńska	0,4644
Korona estońska	0,2207
Funt brytyjski	5,6121
100 forintów węgierskich	1,4238
100 jenów japońskich	2,9781
Łat łotewski	6,1475
Korona norweska	0,4517
Złoty polski	0,9599
Rubel rosyjski	0,1242
Korona szwedzka	0,3757
1 mln lir tureckich	2,9561
Griwna ukraińska	0,7276
10 tys. lei rumuńskich	1,1685

Lekarz psychotarapeuta D. Sajkow pomaga uwolnić się od alkoholizmu, palenia i nadwagi. Vilnius, tel. 71 04 39, 8 689 64511.

Leczenie pijawkami lekarskimi nadciśnienia, hemoroidów, zapalenia gruczołu krokowego, stenokardii, bólów głowy, zakrzepowego zapalenia żył. Vilnius, tel. 33 99 79.

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje. UAB „Dešimt balų", Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-27 36 11 87.

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu
8 900 20032
Cena za 1 minutę **3** Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - *- od którego następuje odliczanie czasu w cenie 3,00 Lt za 1 minutę -* trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KURIER WILEŃSKI

Redaktor naczelny Zygmunt Żdanowicz
e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt
tel. 60 84 44 fax. 60 84 45

Wydawca VšĮ "Vilnijos žodis"
Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel.60 84 48)
Adres: Birbynių g. 4a 2030 Vilnius Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405
Druk UAB "KLION"

Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik — zastępcy redaktora naczelnego (tel. 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — "Pocopotek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Sabina Juchniewicz — zdrowie, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Irena Mikulewicz — "Samo życie", Andrzej Pukszto — kultura, Julitta Tryk — gospodarka (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt.).
Jadwiga Podmostko — korespondent na rej.wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, tel. 8 - 250 - 52780, Zenon Samulewicz — korespondent na rej. święciański, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepanik — korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiewicz — fotoreporter (tel. 60 84 48).
Wanda Zajączkowska — sekretarz redakcji, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza redakcji (tel. 60 84 48, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt.). Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė – łamanie komputerowe (tel. 60 84 48), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszcza — reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Roland Juchniewicz — kolportaż — prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Irena Mikulewicz